

# REPUBLIKA

Rok XIII.

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 20-GO MARCA 1936 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 78

## Liga Narodów potępiła Niemcy

### za złamanie postanowień traktatu wersalskiego i paktu locarneńskiego

### Delegat Rzeszy, Ribbentrop, zaatakował sojusz francusko-sowiecki

London, 19 marca. (PAT) O godz. 10.30 rozpoczęło się historyczne posiedzenie rady, w którym poraz pierwszy od czasu opuszczenia Genewy wzięła udział delegacja niemiecka. Przy końcu stołu posiadającego kształt podkowy, w ostatnim fotelu po prawej stronie zasiadł von Ribbentrop, mając po swej prawej stronie historycznego już dziś tłumacza dr. Schmidta, który te same funkcje pełnił również przy Stresemannie i innych niemieckich delegacjach, występujących w Lidze Narodów. Obrady rozpoczęły się w sposób suchy i wcale niezdradzający doniołości historycznej chwili. Przewodniczący Bruce, uderzywszy młotkiem w stół, krótko, bez żadnego wstępu oświadczył poprostu, że udziela głosu przewodniczącemu Niemiec.

Von Ribbentrop natychmiast donosił głosem odczytał przemówienie w języku niemieckim, które trwało 25 minut.

Oświadczył on na wstępie, że zjawiając się w Londynie delegacja niemiecka pragnie przyczynić się do wyeliminowania istniejącej sytuacji politycznej. Rząd niemiecki długo rozważał i wahał się, ale wreszcie zdecydował się przyjąć propozycję, skierowaną do niego przez Radę Ligi. Von Ribbentrop podkreślił, że

### stanowisko Niemiec

zagadnienia, które jest na porządku dziennym, jest znane z mowy kancelarza Hitlera, wygłoszonej 7 marca. Niemcy uważały układ lokarneński jako umowę międzynarodową, która po wszystkie strony wykluczała miała stosowanie przemocy między układającymi się stronami. Rząd niemiecki już wówczas przyzwieraniu układu zdawał sobie sprawę z tego, że istniały specjalne zobowiązania i sojusze Francji z Polską i Czechosłowacją, co do których zgodności z zasadami wyrażonymi w umowie lokarneńskiej, można było wysuwać zarzuty, ale rząd niemiecki uznał

wówczas, że umowy te dało się do struktury układu lokarneńskiego dostosować.

Przechodząc następnie do omówienia paktu francusko-sowieckiego, von Ribbentrop oświadczył, że stan faktyczny wskutek wejścia w życie tego sojuszu jest następujący:

1) zgórą 200 milionów ludności Związku Sowieckiego, Francji i Czechosłowacji tworzą wspólny blok, 2) Francja i Związek Sowiecki są

**najpotężniejszymi mocarstwami militarnymi świata**

3) sojusz ich jest wyłącznie skierowany przeciw Niemcom, 4) przez dodatkowy sojusz między Z. S. R. R. i Czechosłowacją Związek Sowiecki, który granic z Niemcami nie posiadał, pośrednio przysunął się w ten sposób do granicy Niemiec, 5) na mocy powyższego sojuszu Francja, Związek Sowiecki i Czechosłowacja przypisują sobie prawo samodzielnego określenia napastnika.

Zdaniem rządu Rzeszy—sojusz francusko-czechosłowacko-sowiecki burzy równowagę Europy i unicestwia przesłanki, na których układ lokarneński był zawarty. Von Ribbentrop podkreślił, że Niemcy od Locarna żadnego układu wojskowego nie zawierały. Rząd nie-

### Tekst rezolucji francusko-belgijskiej uchwalonej przez Ligę

London, 19 marca.

(PAT) Tekst uchwalonej dziś przez Radę Ligi Narodów rezolucji francusko-belgijskiej brzmi jak następuje:

„Rada Ligi Narodów naskutek skargi Belgii i Francji, skierowanej do rady dn. 8 marca 1936 r. stwierdza, że rząd Rzeszy niemieckiej naruszył art. 43 wersalskiego traktatu pokojowego przez wprowadzenie sił zbrojnych i ob-

miecki wobec tego uznaje, że układ lokarneński został naruszony i de facto uchylony. Rząd i naród niemiecki ludziły się coprawda, że

**SOJUSZ FRANCJI, CZECHOSŁOWACJI I SOWIETÓW**

nie będzie ratyfikowany. Obecnie jednak, gdy ratyfikacja nastąpiła, jedyną możliwą konsekwencją było przywrócenie pełnej suwerenności Nadrenji.

Ribbentrop zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że obecnie Niemcy gotowe są przekreślić całą przeszłość i rozpocząć współpracę w Europie jako wolny naród. Podkreśliwszy raz jeszcze gotowość Niemiec do przyjaźni z Francją, von Ribbentrop

**PRZEDSTAWIŁ RAZ JESZCZE PROPOZYCJE HITLERA,**

jako zmierzające ku prawdziwej stabilizacji pokoju europejskiego.

Po przemówieniu von Ribbentropa rada odroczyła się do popołudnia.

O godz. 15.30 otwarte zostało publiczne posiedzenie rady, celem przeprowadzenia głosowania.

Przewodniczący Bruce w swym charakterze delegata Australii wygłosił krótkie przemówienie, oświadczaając, że przedpołudniowe wywody delegata Niemiec w niczem nie zmieniły jego poglądów na sprawę złamania przez Niemcy

art. 43 traktatu wersalskiego i naruszenia postanowień locarneńskich

Bruce oświadczył, że głosowaniem, jakiego nastąpi, zadania rady nie będą wyczerpane ze względu na to, że Locarno stanowi część składową paktu ligi, a w myśl art. 7 paktu reńskiego Rada Ligi powołana jest do dalszej akcji.

Głosowanie dało następujące wyniki: za rezolucją głosowały Argentyna, Dania, Hiszpania, Polska, Portugalia, Rumunia, Turcja, Sowiety, Australia, W. Brytania, Włochy, Belgia i Francja. Chile wstrzymało się od głosowania. Delegat Ekwadoru był nieobecny. Niemcy głosowały przeciw.

Przewodniczący stwierdził, że rezolucja została

**JEDNOGŁOSNIE PRZYJĘTA,**

albowiem jeden głos wstrzymujący się oraz jeden głos przeciw, oddany przez Niemcy, jako stronę zainteresowaną w sporze, nie liczą się.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego wyniku głosowania, zabrał głos delegat niemiecki Ribbentrop, który zgłosił w imieniu rządu niemieckiego krótki protest.

Po tym proteście Ribbentropa zabrał głos min. Flandin, który oświadczył, że gdyby Ribbentrop swego protestu nie składał, to nie zabrałby on głosu. W tych warunkach jednak podkreślić musi, że żadne państwo nie ma prawa samowolnie i jednostronnie naruszać praw międzynarodowych. Flandin oświadczył jeszcze raz, że rząd francuski w uroczysty sposób zgłasza gotowość odesłania spornej sprawy paktu francusko-sowieckiego i paktu lokarneńskiego do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

Na tem posiedzenie publiczne zostało zakończone. Przewodniczący Bruce oznajmił, że jutro przed południem odbędzie się prywatne posiedzenie Rady Ligi, celem ustalenia dalszej procedury.

## Porozumienie państw locarneńskich

### Anglja udzieli gwarancji wojskowych Francji i Belgji. —

### Nowa strefa neutralna na terytorjum niemieckim?

### Projekt międzynarodowej konferencji pokojowej

London, 19 marca.

O godz. 2 popołudniu, konferencja locarneńska odbyła posiedzenie, które trwało godzinę i na którym tekst porozumienia został definitywnie przyjęty. Porozumienie to parafowane będzie przez gabinet brytyjski, min. Flandin zaś przedstawi projekt gabinetowi francuskiemu. Po aprobacie obu rządów, porozumienie państw locarneńskich skierowane zostanie, jako załączenie sygnatarzów locarneńskich do rady Ligi Narodów. Posiedzenie rady dla rozpatrzenia tych założeń zwołane ma być w sobotę lub w poniedziałek.

Porozumienie obejmować ma 4 punkty: —

1) sprawa paktu lokarneńskiego i pak-

tu francusko-sowieckiego ma być przekazana trybunałowi haskiemu.

2) ustalona zostaje na okres rokowań na terytorjum niemieckim wzdłuż granicy, wąska strefa neutralna, którą obsadzą wojska międzynarodowe w tej liczbie i anglicy.

3) Wielka Brytania utrzymuje w mocy gwarancje locarneńskie, oczywiście tylko w odniesieniu do Francji i Belgji, aż do nowego uregulowania sprawy bez pieczęstwa na zachodzie Europy.

4) Wielka Brytania, Francja i Belgja, zawierają natychmiast wojenne konwencje celem stałej, periodycznej i wzajemnej konsultacji co do technicznych zagadnień bezpieczeństwa.

London, 19 marca.

(Pat)—Agencja Reutersa donosi: Pro-

jekt układu pomiędzy czterema mocarstwami locarneńskimi uległ licznym dalszym zmianom i obecnie opiera się rzekomo głównie na odwołaniu się do międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie zgodności czy też sprzeczności paktu lokarneńskiego z paktem francusko-sowieckim. Decyzja trybunału haskiego obowiązywałaby wszystkie strony

Rząd brytyjski udziela również Francji i Belgji zapewnienia

**POPARCIA NA WYPADEK AGRESJI.**

Klauzule, dotyczące zorganizowania policji międzynarodowej w strefie granicznej francusko-niemieckiej zarówno jak i żądania francuskie ewakuacji strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie zostały rzekomo wycofane z projektu układu parafowanego dzisiaj

popołudniu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Chociaż francuzi zgodzili się wyrzec żądania wycofania wojsk niemieckich ze strefy zdemilitaryzowanej, mają jednakże nadzieję, że orzeczenie trybunału haskiego będzie dla nich pomyślne i że Niemcy zobowiążą się przywrócić stan rzeczy jaki istniał przed zajęciem przez nich strefy zdemilitaryzowanej.

Projekt układu, który jest bardzo długi, proponuje również zwołanie konferencji międzynarodowej, na której byłoby omówione: 1) propozycje niemieckie wraz z zagadnieniami Europy Środkowej, 2) sprawy rozbrojenia, 3) zagadnienia gospodarcze.

Porozumienie te zostały już nieoficjalnie zakomunikowane Ribbentropowi.

# Dzień imienin ś.p. Marszałka Piłsudskiego

## obchodzone w całym kraju w powadze i skupieniu

Warszawa, 19 marca.

(PAT) Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego cały kraj i stolica obchodzili w powadze i skupieniu.

W godzinach rannych na placach publicznych przy zainstalowanych głośnikach radiowych zgromadziła się ludność stolicy, słuchając nadawanego przez radio nabożeństwa, odprawionego w Ostrej Bramie, a następnie wygłoszonego wczoraj przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które zostało utrwalone przez Polskie Radio na płytach i dzisiaj powtórzone przez wszystkie rozgłośnie polskie.

O godz. 10-ej ks. biskup połowy W. Gawlina odprawił cichą Msze Św. w kaplicy Pałacu Belwederskiego, przybranej kirem.

Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, pan Marszałkowska Piłsudska z rodziną, p. premier Zyndram-Kościałkowski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dywizji Rydz-Smigły, rząd in corpore, marszałek sejmu, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, wicemarszałkowie senatu i sejmu, generalicja, przedstawiciele władz oraz delegacje.

Na dziedzińcu pałacowym stanął w szyku pieszym, tworząc czworobok 1-y pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, oddając hołd pamięci swego Szefa.

O godz. 11-ej w kaplicy Przewyższenia przy ul. Wilczej 7 ks. prałat Kornilowicz odprawił w asyście duchowieństwa nabożeństwo dla senatorów i posłów.

Na nabożeństwie obecni byli marsz. sejmu Car, w imieniu marsz. Prystora, nieobecny w Warszawie — wicemarszałkowie senatu i sejmu, senatorowie i posłowie oraz urzędnicy biur senatu i sejmu z dyrektorami na czele.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione nabożeństwa żałobne dla żołnierzy garnizonu warszawskiego.

W kościele garnizonowym stawił się tłumnie korpus oficerski oraz delegacje podoficerskie.

Młodzież szkolna po wysłuchaniu

nabożeństw w kościołach udała się do szkół, gdzie odbyły się pogadanki i obchody dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

**Puder BEBE SZOFMANA** CHŁODZI, KOI  
USUWA ZAOGNIENIA  
U DZIECI

## Kasjerzy kolejowi przed sądem w Warszawie

### za kradzież pieniędzy z zaplombowanego worka

Warszawa, 19 marca.

W marcu 1935 r. na stacji Warszawa-Główna stwierdzono brak pieniędzy ze stacji Żyrardów. Pieniądze te, stanowiące kasę dzienną, były przesłane w specjalnym worku. Kradzież była dokonana w sposób tajemniczy. Plomby były nienaruszone.

Wszczęto energiczne dochodzenie, które ujawniło, iż przestępstwa dopuścili się kasjerzy: Tomasz Zieliński i Hen-

ryk Zdrojewski.

W toku dochodzenia okazało się, iż Zieliński z wpływów kasowych przywłaszczył sobie około 10.000 zł.

W dniu dzisiejszym: Tomasz Zieliński i Henryk Zdrojewski staneli przed sądem okręgowym w Warszawie. Nie przyznają się oni do winy. Rozprawie przewodniczy sędzia Kowalski. Oskarżenie popiera prok. Szulc. Obronę wnoszą adw. Lent i Warszawski.

## Japonia godzi się na rokowania z Sowietami

### w sprawie wytyczenia granicy Mandżuków

Tokio, 19 marca.

(PAT) Agencja Domei donosi: Rokowania japońsko-sowieckie w sprawie uregulowania spraw granicznych toczą się pomyślnie.

„Asahi“ donosi, iż ministerstwo spr. zagranicznych poleciło japońskiemu ambasadorowi w Moskwie zakomunikować rządowi sowieckiemu co następuje: 1) rząd japoński skłonny jest przyjąć propozycję sowiecką, ażeby wschodnia

granica Mandżuków została wytknięta na podstawie traktatu pekińskiego z 1860 r. i lungeczuńskiego z r. 1886, 2) komisja graniczna winna przedewszystkiem zająć się wytyczeniem granicy wschodniej, gdzie zajścia są najczęstsze i 3) sprawy graniczne pomiędzy Mandżukami i Mongolją zewnętrzną winny być pozostawione do załatwienia stronom bez pośrednio zainteresowanym.

Radiodobryniki

**ELEKTRIT C<sup>o</sup>**

zawsze przodują!

Pokazy i sprzedaż: ALFA-RADJO Nawrot 1, tel. 183-60

## Zdarzenia i ludzie

### Kamienie i ludzie w Turkiestanie

Merw — miejsce spoczynku wiatrów Karakorum. — Mauzoleum Sandsharów — Łowca węzów. — Nowożytność i średniowiecze

Moskwa, w marcu.

Z Bairam-Ali jedzie się konno w kierunku zachodnim przez pustynię do Merwu. Przejeżdża się przez prastare największe drogi świata; krzyżują się tutaj drogi wiodące od Wołgi do Indji, z Chin do Moskwy, z Persji do Amuru. Ciężki krok starożytnych armii, ciężkie wozy kupców ubity piasek tych dróg na kamień. Na tych szlakach i przez to miasto przeciągały armie Sasanidów i Seldżuków, tu spełniały się losy wielkich dynastii środkowej Azji.

Wyruszyliśmy wczesnym rankiem. Już w południe kroczyliśmy przez olbrzymie mury i wały, które Koszout-Chan chciał powstrzymać pochód Rosjan. Przy ciągłym marszu w górę, i w dół upał staje się nie do zniesienia. Drobną pył stoi nad nami, jak chmura i wciśnięta się we wszystkie pory. Otacza nas coraz więcej wałów, murów i wież. Po lewej stronie wylania się podwyższenie, którego kontury możnaby prawie porównać z Akropolem; widok wspaniałej kolumny jest potężny, pomimo że zdaje się drżeć w rozegranym powietrzu. Na prawo stoi jakaś opuszczona ruina pod sklepieniem olbrzymich arkad.

Tak przedstawia się wjazd do Merwu, do Mouru, jak już Aleksander Wielki nazwał to miasto — ośrodek Małej Azji, ojczyznę muzułmańskich świętych, kolebkę wiatrów Karakorum, grobowiec dawno zapomnianych narodów. Oczekiwałem wschodniej ciasnoty, miasta, w którego ruinach czuje się przeszłość setek pokoleń, a tymczasem znaleźliśmy szczątki potężnego miasta, budowanego z rozmachem, pełnego słońca i wzniesłego spokojnie.

Najbardziej zadziwiającym zjawiskiem w tem miejscu jest jego spokój. Nie

jest to cisza grobowa, lecz odbłask wielkiej przeszłości. Nie jest to pustka, lecz samotność. I taką jak to miasto, jest też pustynia. Tylko ptak, który nagle wzbija się w rozpalone powietrze, tylko jaskółka, która ucieka do swojej kryjówki, przerywają ciszę. W tym spokoju cicho leżą dziwne kamienie na brzegu kałuż. Kiedy je chcesz podnieść, zaczynają syczeć, poruszać się i uciekać. Ale ja nie chcę mówić tylko o kamieniach, nawet jeśli to są pokryte reliefami kamienie murów, albo stare, szare, jakgdyby kamienne żółwie.

Ludzi spotkał się oczywiście dopiero później w tej samotni. Pierwszy człowiek siedział skurczony w jakimś kącie, nieruchomy jak kamień. Jego turban ziemistego koloru zaledwie odbijał się od gliniastych murów. Turban ten był tak olbrzymi (ocenilem go na 40 metrów tkaniny), że pod ciężarem jego pochylała się głowa — twarzy nie można było dostrzec. Chrzakałem i kaszlałem, ustawiłem aparat fotograficzny, ale człowiek nie poruszył się. Dopiero kiedy podałem mu monetę, wyciągnął brudną rękę. Wtedy podniósł także twarz i skierował na mnie parę tępych oczu; był ślepy. Swym kiem wskazał nam jednak mauzoleum Sandsharów, które kiedyś uchodziło za wielki cud świata.

Jest to budowla z gliny, ale sam grób jest przykryty płytą kamienną. Największe księgi ludzkości spisane są na takich płytach. Ściany mauzoleum są gołe i tylko gdzieś tam słońce sęczy. Skradziono stad wszystkie ozdoby; kradli perscy i kaukaski przygodni złodzieje, kradli zdobywców z Chin i Rosji. Znikły kosztowne arabskie ornamenty. Zdobia one teraz pałace i muzea całego świata. Nożami i toporami usunięto

ozdoby z emalii, ale wielki chiński smok na frontonie oparł się wszystkim próbom i został nietknięty. Wszędzie widać teraz napisy turystów. Obawiam się że przy trwałości dzisiejszych farb, napisy te zostaną na wieki. Zresztą, na jednej ścianie wymalował ktoś duży rower, symbol nowoczesnych czasów na tem miejscu.

Wchodzimy do wielkiej sklepionej hali i tam spotykamy następnego człowieka: człowieka o dziwnym zawoździe. Jest to łowca węzów. Jego bronią jest zwykły kij do którego wbity jest jeden gwóźdź. Zrecznie nadziewa on nań węzeł. Musi trafić w głowę, aby nie uszkodzić drogocennej skóry. Płacą mu 25 kopiejek za metr nieuszkodzonej skóry węzowej. Jest to dla niego dość popłatny zawód, gdyż w ciągu dwóch miesięcy zdobywa około 500 metrów. Sprzedawcy zaś zarabiają na tem wielokrotnie.

Teraz wychodzimy na ulicę, która półkolem prowadzi przez miasto. Spotykamy coraz więcej ludzi i stopniowo zanika w nas wrażenie martwych ruin. Z jakiegoś kąta między dwiema ruinami wydobywa się głos. Jest to „molach“; jednostajnym głosem śpiewa on swoje modlitwy. Ściana ruiny, o którą się opiera jest krwawa, jakgdyby zmęczona stanem przez wiele wieków miała się zapaść, gdyby nie podtrzymywał jej pancierz z glazury koloru lila. Jest to mauzoleum Bairama i Ali. Kim byli Bairam i Ali? Któż to wie dzisiaj jeszcze? W ciągu ostatnich 15 lat znikła przeszłość, która trwała lat półtora tysiąca...

Oprowadza nas przewodnik — wysoki i opalony mężczyzna. Słotografowałem i jego. Wogóle miałem ochotę wszystko co widzę utrwalić na mojej taśmie filmowej. W Turkiemistanie zmienia się bowiem wszystko dosłownie z dnia na dzień. Kto wie, może rzeczywistość warto zniszczyć te ruiny, aby uczynić miejsce dla nowych europejskich budynków. Ruiny te dają świetny nawóz, jak twierdzą nasi agronomi. Jest bardzo prawdopodobne, że wkrótce zamiast

starych murów zobaczymy tu kwitnące pola, a zamiast pomników — fabryki. Wszystko to jest kwestią nawodnienia. Woda w Turkiemistanie jest równoznaczna z możliwością życia i z polityką.

Nareszcie znajduję wiernych, którym „molach“ śpiewa swoje modlitwy koło ruiny Bairama i Ali. Starzec siedzi na zniszczonym dywanie obok szafasu, pokrytego skórą. Zwykłym zjawiskiem w Turkiemistanie jest, że obok chałup z gliny stoją namioty, gdyż ludzie tutaj mają wrodzoną żyłkę do włóczęgi. Z szafasu wychodzi mały chłopczyk, prawie nagi. Za nim ukazuje się matka, młoda jeszcze kobieta, ale zniszczona w małżeństwie z tym starcem, któremu widocznie została poślubiona, mając osiem lat. Na głowie ma ozdobę zrobioną z monet. Noszą je wszystkie zameżne kobiety, chociaż przeszkadza im w ciężkiej pracy. Ozdoba taka waży 8 do 9 funtów i przy każdym poruszeniu brzęczy to srebrne chomąto. Kobieta rzyknęła dosłownie, że złamie kark albo dostanie gruźlicy kręgosłupa szyjnych. Czego się nie robi dla piękności? Niech na to odpowiedzą nie tylko turkmenki, ale i nasze europejskie panie...

Nagle w tej ciszy słychać ostry gwizd syreny fabrycznej; to sygnał na drugą zmianę robotników fabryki bawełnianej. Tu spotykamy inne kobiety, różniące się jedynie skromnym wdziękiem od europejskich robotnic. Obok w dawnym pałacu rządzi sztab agronomów, który opracowuje plany możliwości wykorzystania ziemi. Jest to walka z pustynią. Ich zdobyczą wojenną jest bawełna, jedwab, chleb, mleko. Jego żołnierze — to studenci wyższej szkoły agronomicznej.

Nasze konie zaczynają się niepokoić. Jest późno i musimy jeszcze wrócić przed nocą. Mamy teraz wiatr od tyłu, afgański pustynny wiatr, który zdaje się pochodzić z piekła. Konie nasze ruszają truchtem, gnane tym wiatrem. Kopyta ich uderzają twardo po ubitej ziemi tych odwiecznych dróg...

L. L.



## B. poseł Prager przyjęty spowrotem na listę adwokatów

Warszawa, 19 marca.

(B) Jak już donosiliśmy, w swoim czasie b. poseł Prager, skazany w procesie brzeskim i ułaskawiony przez Prezydenta R. P., który zwolnił go całkowicie od kary i skutków prawnych kary — wniósł do rady adwokackiej podanie o przyjęcie go spowrotem na listę adwokacką, z której po skazaniu w procesie, został skreślony.

Rada adwokacka posła Pragera przyjęła na listę, gdyż niema żadnych przeszkód natury formalno-prawnej wobec aktu ułaskawienia Prezydenta R. P. przeciwko wykonywaniu przez Pragera zawodu adwokackiego.

## Awanse w korpusie oficerskim

Warszawa, 19 marca.

W dniu dzisiejszym, jak co roku, ukazał się Dziennik Personalny M. Spr. Wojsk., zawierający listę kilkuset oficerów awansowanych w rangach od porucznika do majora.

## Po zgonie Venizelosa

Ateny, 19 marca.

(PAT) Na prośbę partii liberalnej, która spowodowała zgon Venizelosa ogłosiła 40-dniową żałobę, zwłoki b. premiera wystawione zostaną w ciągu 2 dni w katedrze ateńskiej przed przewiezieniem na Krete. Rząd zezwolił wdowie po Venizelosie na zamieszkanie w czasie pobytu w Atenach we własnym pałacu, zasekwestrowanym od kwietnia 1925 r. Zdaniem kół politycznych, zgon Venizelosa będzie miał niedający się jeszcze przewidzieć wpływ na wewnętrzną sytuację Grecji.

# NIEMCY, ANGLJA I FRANCJA

(—) Czytelnik, przerzucający po-  
bieżnie nadchodzące w ostatnich dniach  
z Londynu depesze, mógł łatwo nadbrać  
przekonania, że pomiędzy Francją a  
Wielką Brytanią istnieje zasadnicza  
sprzeczność tendencji w stosunku do  
Niemiec: Francja usposobiona jest anty-  
niemiecko, zaś Anglja pro-niemiecko.  
To przekonanie jest fałszywe i wielo-  
krotnie zostało obalone przez doświad-  
czenia ostatnich lat. Owszem. Anglja  
jest skłonna do kompromisu, gdyż  
chciałaby za wszelką cenę uniknąć za-  
ręku wojennego, chciałaby utrzymać  
Niemcy w szachu, a nie utrzymywać  
ich wlecznie pod ciężkim butem.

Wielka Brytania nie boi się Niemiec  
dlatego potrafi na wszystko patrzeć  
z obłążliwie. Francja boi się nato-  
miast Rzeszy Niemieckiej. Francja za-  
biega o wszelkie gwarancje wojskowe.  
Prawne i polityczne, jakie tylko można  
na tym świecie otrzymać. Francja wie,  
że siły Niemiec narastają, a siły Francji  
co najwyżej utrzymują się na tym sa-  
mym poziomie.

Wielki hałas na całym świecie pod-  
niosł się o to, że pułki niemieckie z roz-  
winiętymi sztandarami i z nieodłączną  
orkestrą na czele, złożoną z bebenków  
i piszczałek, wkroczyły do strefy zde-  
militaryzowanej w Nadrenji. Hitler wy-  
nosił swą znaną mowę na posiedzeniu  
Reichstagu i dla podkreślenia wagi  
chwili rozwiązał Reichstag. Robił przy-  
tem jaknajwięcej szumu i hałasu, stara-  
jąc się podnieść przez to, że chwila ta  
jest przełomowa i decydująca.

O czym? O niczym. Albowiem za-  
nowo Francja jak i Anglja oddawna  
wiedziały o tem, że żadnej strefy zde-  
militaryzowanej w Nadrenji nie ma! To  
znaczy, że istniała ona na papierze, ist-  
niała w traktatach podpisanych w Ver-  
saju i Locarno, w rzeczywistości jednak  
od wielu lat już strefa zde-militaryzowa-  
na obsadzona była przez oddziały nie-  
mieckie.

Jak można mówić o demilitaryzacji  
koro w Nadrenji stacjonowało stale  
100.000 „policjantów“? Była to dziw-  
na policja! Skoszarowana, zmilita-  
ryzowana, bo odbywająca stale wojsko-  
we ćwiczenia, składająca się z samych  
byłych podoficerów Reichswehry, albo  
z osób wojskowo doskonale wyćwi-  
czonych.

Dalej: w strefie zde-militaryzowanej  
znajdowało się 7 pułków, czyli sztandar-  
ów „S. S.“ Sztandary stacjonowane  
były w siedmiu miejscowościach, do-  
konale uzbrojone i skoszarowane. Jest  
to również doskonały materiał podofi-  
cerski, wyćwiczony technicznie i wojsko-  
wo.

Myliłby się ten, ktoby przypuszczał,  
że nie było tam powszechnej służby  
wojskowej. Owszem, była, ale nazy-  
wała się „służbą pracy“. W oby-  
wach pracy młodzież ćwiczy się wojsko-  
wo pod dowództwem oficerów i pod-  
oficerów. W obozach pracy znajdowa-  
ło się 90.000 osób. Tak wyglądają re-  
gularne siły wojskowe.

Do nieregularnych sił wojskowych  
strefy zde-militaryzowanej należy zali-  
czyć oddziały „S. A.“, zgrupowane w  
38 sztandarach po 3000 osób i częścio-  
wo skoszarowane. Korpus automobili-  
stów partii narodowo-socialistycznej li-  
czy 70.000 członków w Nadrenji. Zwią-  
zek sportowców powietrznych 30.000  
osób.

żyć w kierunku granicy w ciągu naj-  
wyżej 2 dni. Wspaniałe drogi samocho-  
dowe prowadzą na zachód. Rząd hitle-  
rowski wybudował na Renie 5 nowych  
mostów, mających znaczenie wyłącznie  
strategiczne. W strefie rzekomo zde-  
militaryzowanej wybudowano 40 lotnisk  
podobno dla lotniczej komunikacji cy-  
wilnej. Piękna ta „cywilna“ aeronauty-  
ka, dla której buduje się hangary pod-  
ziemne we Freiburgu i Akwizgranie.

Krótko mówiąc, żadnej zde-military-  
zowanej strefy nadreńskiej nie było.

Wkroczenie kilku a nawet kilku-  
dziesięciu pułków nic w tej sprawie nie  
zmieniło.

Taki stan rzeczy całkowicie odpo-  
wiada pewnym podstawowym założe-  
niom dyplomacji rządu narodowo-socja-  
listycznego w Niemczech. Przypomina-  
my sobie chyba niedawno, bo z ubiegłe-  
go roku, gdy pewnego dnia Hitler ogło-  
sił światu, że przekreślił te artykuły  
traktatów, które mówią o rozbrojeniu  
Niemiec. Następnego dnia okazało się,  
że Niemcy mają około pół miliona sta-  
łego wojska. Pomimo całej swojej od-  
razy dla Starego Testamentu kanclerz  
ogromnie podobny jest do Mojżesza:  
Uderzył laską w skałę a trysnęła ze  
źródła woda... Powiedział o równem  
prawie do zbrojeń, a trysnęła armja...

Dla tych, którzy nie wierzą w cuda,  
jasne jest, że z dnia na dzień nie stwo-  
rzył się armij. Armja niemiecka tworzo-  
na była już dawno w tajemnicy, aż do-  
piero ujawniły ją słowa Reichsführera.  
Tak samo było i ze sprawą demilitary-  
zacji. Obsadzenie Nadrenji było o wiele  
dawniej dokonane, aniżeli oficjalnie  
wkroczyło tam kilka czy kilkanaście  
pułków. Dlatego możemy zgodzić się z  
niemieckim tłumaczeniem, że okupacja  
uczyniona była symbolicznie.

Dziewica—demilitaryzacja zgwatco-  
na była już oddawna, a teraz nastąpił  
tylko ślub, który miał zalegalizować  
faktyczny stan rzeczy...

Skoro rząd narodowo-socialistyczny  
przez 3 lata potrafił zamaskować swoje  
zbrojenia w Nadrenji, to zupełnie logicz-  
ne byłoby pytanie, czemu nagle teraz  
doszedł do wniosku, że trzeba ujawnić  
pogwałcenie dwóch traktatów? Lepiej  
przećić robić w spokoju, aniżeli w  
krzyku...

Otóż rzecz nie jest taka prosta, jak-  
by się napozór mogło zdawać. W dzie-  
łach wojskowych omawiających zagad-  
nienie przyszłej wojny, wybitni szta-  
bowcy niemieccy i teoretycy wojsko-

wo-polityczni dowodzili, że wojna od-  
będzie się na Wschodzie, gdyż tylko  
tam jest do uzyskania „Raum“ t. zn.  
zdobycze terytorjalne. Natomiast na Za-  
chodzie w interesie Niemiec leży spokój.  
Dlatego Niemcy zupełnie szczerze  
proponowały i proponują Francji i Ang-  
liji wszelkiego rodzaju pakt i gwaran-  
cje pokojowe.

Ale pakt paktem, a pewność obrony  
rzeczą niezbędną. Niemcy postanowiły  
wybudować na pograniczu głęboki pas  
fortyfikacyjny, taki sam zresztą, jaki  
posiada Francja od strony Niemiec.

Można w Nadrenji militaryzować  
ludność pokryjomu, ale trudno jest bu-  
dować w sekrecie olbrzymie fortyfika-  
cje.

Przyszedł taki moment, kiedy mas-  
karada musiała się skończyć.

W prasie francuskiej o militaryzowa-  
niu strefy nadreńskiej pisano już od-  
dawna. W swoim czasie ujawniono na-  
wet, że zakłady Kruppa wytwarzają  
wszystkie urządzenia dla fortyfikacji  
Nadrenji, a teraz trzeba to tylko prze-  
wieźć na miejsce i wykonać roboty  
ziemne i cementowe. Wedle obliczeń  
fachowców dla zupełnego wykończenia  
pasa fortyfikacyjnego potrzeba będzie  
najwyżej 1 roku czasu. W historii jest  
to bardzo niewiele!...

Kiedy Niemcy posiadają będa potęż-  
ny pas fortyfikacyjny, ewentualna woj-  
na z Francją będzie miała tak, jak „za  
ostatnim razem“, charakter czysto po-  
zytywny. Względnie niewielkimi  
siłami Niemcy mają nadzieję utrzymać  
w szachu siły francuskie i w ten spo-  
sób zdecydować o wstrzymaniu pomo-  
cy sojusznika francuskiego dla Rosji.  
Taki jest polityczny sens zmilitaryzo-  
wania strefy nadreńskiej i wszystkich  
ostatnich mów Hitlera i posunięć dy-  
plomacyjnych niemieckiego urzędu kan-  
clerskiego i niemieckiego urzędu spraw  
zagranicznych.

Wspomnieliśmy o minionej wojnie  
światowej. Ci, którzy tę wojnę prze-  
żyli, pamiętają zapewne ciągle zwycię-  
stwa Niemiec. Niemcy co pewien czas  
odnosili niesłychane sukcesy, były prze-  
ciwnika na łeb, posuwali się naprzód,  
wciągały wroga w zasadzkę i tłukły go;  
strącały aeroplany, zatapiały okręty,  
bombardowały Londyn i Paryż. Co  
krok — to zwycięstwo, co miesiąc —  
to triumf.

I tak długo zwyciężały i triumfowa-  
ły, aż koalicja rozbiła je i Niemcy prze-  
grały wojnę!

Bliźniaczo przypomina to dzieje o-

statnich lat. Niemcy ciągle wygrywają  
batalje polityczne, ciągle zdobywają,  
ciągle rosną w honory i znaczenie. I  
wydaje się, że to się tak samo skończy,  
jak wojna światowa...

Wystarczy nastawić głośnik radjo-  
wy, aby usłyszeć grzmące polityczne  
przemówienia niemieckie. Tak urabia  
się społeczeństwo niemieckie. Tak  
kształtuje się mentalność narodu nie-  
mieckiego, przedstawiając mu w pate-  
tyczny sposób stosunek wzajemny świa-  
ta i Niemiec.

To nie żadna nowina, że Niemcy  
przy swoich wielostronnych talentach  
organizacyjnych i militarnych są strasz-  
nie złymi politykami. Dyplomaція nie-  
miecka jest najgorsza, jaką sobie można  
wyobrazić. Niemcy nie umieją wniknąć  
w cudzą psychikę — im się zawsze wy-  
daje, że każdy naród tak samo myśli,  
jak oni.

Anglicy np. myślą zupełnie inaczej,  
aniżeli Niemcy. Głośne słowa są im nie-  
potrzebne. Niepotrzebne są im również  
francuskie ściśle logiczne formuły praw-  
nicze. Dla nich jest obojętne, czy ktoś  
przekreślił podpis pod traktatem, czy  
nie. Anglicy wiedzą, że jedynie ważne  
w życiu są fakty realne...

To też dzisiaj nie załamują ręk  
i nie płaczą i nie wzywają pomocy ca-  
łego świata dlatego, że pułki niemieckie  
wkroczyły do strefy rzekomo zde-  
militaryzowanej, która wcale nie była  
zdemilitaryzowana. Zbrojenia niemieckie  
znajdują odpowiednik w zbrojeniach  
angielskich. Anglicy wiedzą, że póki  
na świecie jest jeden i że jeżeli dzisiaj  
Niemcy podpiszą i nawet dochowają  
paktu o nieagresji na 25 lat, a na wscho-  
dzie Europy da się im wolną rękę, to za  
25 lat dziesięciokrotnie wzmocnione na  
siłach runą na Zachód i opanują całą  
Europę.

W pojedynczym uśmiechu Angli-  
ków i w ich kompromisowych formu-  
łach więcej jest zdecydowanej woli od-  
parcia wszelkich zakusów niemieckich,  
aniżeli się powszechnie podejrzewa.  
Tylko pozornym obserwatorom może  
się wydawać, że Wielka Brytania straci-  
ła na rozpędzie w obronie własnych  
interesów. Ale Wielka Brytania jest  
mocarstwem naprawdę światowym i  
dlatego musi patrzeć szerzej i dalej.

Stanowi ona zapórę i to zapórę po-  
tężną dla imperialistycznej ekspansji  
niemieckiej... Jeżeli panu Rosenbergo-  
wi się zdaje, że potrafi Anglię uspić i  
uspokoić, to pewno się omyli...

## Ubój rytualny na plenum sejmiku

### Dziś będzie rozpatrzony wniosek posłanki Prystorowej, który uległ zmianom w komisji administracyjnej

Warszawa, 19 marca.  
Porządek dzienny plenarnego posie-  
dzenia sejmiku, wyznaczonego na jutro, t.  
j. 20 b. m. na godz. 16 przewiduje 13  
punktów.

Na wstępie rozpatrywane będą w  
pierwszym czytaniu rządowe projekty  
ustaw, m. in. o zmianie prawa górnicze-  
go i o układach zborowych pracy.

Następnie sejm debatować będzie w  
pierwszym czytaniu nad projektami  
ustaw, złożonymi przez posłów, między  
innymi nad projektem ustawy, zgłoszo-  
nym przez posła Holyńskiego o zniesie-  
niu podatku wojskowego oraz nad pro-

jektami posłów Mroza i Pochmarskiego,  
o zmianie ustawy o szkołach akademic-  
kich.

Na czwartym punkcie porządku  
dziennego znajduje się 3-cie czytanie pro-  
jektu ustawy o prawie wekslowem.

Skolei sejm wysłucha sprawozdania  
komisji do spraw samorządu społeczne-  
go o rządowym projekcie ustawy, doty-  
czącym przedłużenia okresu urzędowa-  
nia tymczasowych organów ustrojowych  
gminy m. st. Warszawy (sprawozdawca  
pos. Jan Hoppel).

Na 9-tym punkcie porządku dzien-  
nego figuruje sprawozdanie komisji admi-

nistracyjno-samorządowej o projekcie  
ustawy złożonej przez pos. Prystorową  
w sprawie uboju zwierząt gospodarskich  
w rzeźniach (ubój rytualny). Sprawoz-  
danie w imieniu komisji, przedłoży sejm-  
owi poseł Puławski.

Prócz tego, sejm wysłucha sprawo-  
zdań komisji budżetowej o rządowym  
projekcie ustawy o zatwierdzeniu zmian  
statutu Banku Polskiego, o rządowym  
projekcie ustawy o zaciągnięciu pożyczek  
na cele inwestycyjne przedsiębior-  
stwa Polska Poczta, telegraf i telefon, o  
rządowym projekcie ustawy o zaciągnię-  
ciu pożyczek na cele inwestycyjne przed-  
siębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, o  
rządowym projekcie ustawy o finanso-  
waniu państw. inwestycji wodnych, o  
rządowym projekcie ustawy o dodatko-  
wych kredytach na rok 1934-5.

## Zabójcy ś. p. min. Pierackiego staną w maju przed sądem apelacyjnym

Warszawa, 19 marca.  
(B) W końcu maja, na wokandzie  
warszawskiego sądu apelacyjnego znaj-  
dzie się proces terrorystów ukraińskich  
członków OUN, skazanych przez sąd  
okręgowy w Warszawie za mord poli-  
tyczny na osobie min. Pierackiego. Po-  
pracowaniu motywów i załączeniu

skarg odwoławczych, wniesionych przez  
obrońców skazanych terrorystów — ak-  
ta sprawy zawierają 31 tomów druku.  
Na rozprawę apelacyjną będą sprowa-  
dzeni do Warszawy z więzienia prowin-  
cjalnych wszyscy skazani z Łebodem i  
Bandarą na czele.

Budapeszt, 19 marca.  
(PAT) Premier Goemboes i mini-  
ster spraw zagranicznych Kanva wyje-  
chali dziś o godz. 17.30 do Rzymu. Po-  
wrót obu ministrów spodziewany jest  
we wtorek lub środę.

GRAND KINO  
Dziś i codziennie  
śpiewa

# JEANETTE MAC DONALD

w komedji muzycznej „KAPRYŚNA MARIETTA”

## „RIALTO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!  
Porywająca przepiękna operetka filmowa  
J. Straussa.

## Baron Cygański

W rol. gl. ADOLF WOHLBRÜCK — ognisty  
kochanek i tancerz czardasza! HANSI KNOTECK  
— zakochana cyganka! FRITZ KAMPERS —  
komiczny przyjaciel trzody chlewnej i wina

Pocz. o g. 4.

## SALA FILHARMONJI

tel. 213-84.  
JUTRO, w sobotę, 21 i niedzielę, 22 b. m.  
o godz. 8.30 wiecz.  
OSTATNIE DWA WYSTĘPY  
znakomitej pieśniarki światowej sławy

## IZY KREMER

w nowym repertuarze piosenek w kilkunastu językach.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

## Teatr Rozmaitości

tel. 112-25.

4-ty i ostatni tydzień  
Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz.  
oraz w soboty i niedziele o 4-ej popoł.  
(po cenach niższych)

## „JOSIE KALB” z Morisem Szwarcem

FILM osnuty na aktualnym temacie  
walk kolonialnych w Afryce  
o którym cały świat mówi  
z zachwytem  
FILM WIĘKSZY OD „BENGALI”  
FILM

## Ostatni Posterunek

Kierownictwo produkcji  
ERNESTA LUBICZA  
WKRÓTCE W KINIE  
„EUROPA”

# Negus powstrzymał ofensywę Włochów

### Dowodzi on wojskami, znajdując się w pierwszej linii bojowej

Warszawa, 19 marca.  
(Pat) — Pat ogłasza następujący komunikat o sytuacji na froncie w Abisynji w dniu 19 b. m.:

Według wiadomości ze źródeł francuskich i angielskich, pomiędzy Amba Aladzi, a jeziorem Aszandzi, w dalszym ciągu toczą się zajadłe walki. Abisyńczycy twierdzą, iż wojska ich, które osobicie dowodzi Haile Selassie, zdołały na tym odcinku powstrzymać przynajmniej chwilowo, ofensywę włoską.

Na froncie ogadeńskim ofensywa włoska jest jeszcze w okresie przygotowań.

Cesarz abisyński, który dowodzi osobiście operacjami na froncie północnym, pracuje — jak donosi Reuter z Addis Abeby — po 20 godzin dziennie i znajduje się w najbardziej zagrożonych miejscach, kierując osobiście bitwą.

W Addis Abebie powstał dzisiaj popłoch na wiadomość, iż trzy samoloty posuwają się ku stolicy. Wkrótce jednak otrzymano telefonogram z Allata, że lotnicy włoscy zawrócili na południe.

Nad Harrarem i Dagaburem ukazały się samoloty włoskie w liczbie 7, które jednakże nie rzuciły bomb.

Jak donosi Reuter z Addis Abeby, podczas jednego z ostatnich ataków lotniczych na Kworam, odłamkami bomb włoskich zostali zadraśnięci trzej doktorzy, należący do brytyjskiej misji Czerwonego Krzyża: dr. Melly, Townshend i Stevens, doktor holenderski van Scholven został ranny.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, na froncie południowym panuje b. ożywiona akcja lotnicza. Ma ona m. in. na celu przeszkodzenie koncentracji wojsk Rasa Nasibu na linii Degagonba-dou-Danan.

# 200 tysięcy ludzi bez dachu nad głową

### Straszne skutki powodzi w Ameryce. — Straty wynoszą kilkadziesiąt milionów dol.

Waszyngton, 19 marca.  
(Pat) — Prezydent Roosevelt wydał odezwę do ludności, wzywając do utworzenia funduszu z ofiar publicznych w sumie 3 milionów dolarów na pomoc dla ofiar powodzi. Prezydent stwierdza w odezwie, że powódź wyrządziła nieobliczalne straty w 11 stanach,

200.000 LUDZI JEST BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.  
Liczby te, jak sądzi prezydent, jeszcze

wzrosną. Prezydent, wobec katastrofy powodzi, odroczył wyjazd do Florydy.

Nowy Jork, 19 marca.  
(Pat) — Według dotychczasowych danych, podczas powodzi zatonoło przeszło 70 osób. Straty obliczane są na kilkanaście milionów dolarów. W niektórych miejscowościach, woda przybiera w dalszym ciągu.

Ryga, 19 marca.  
(Pat) — Wskutek zatoru z lodów ko-

ło Liksny, poziom wody na Dźwinie podnosi się w dalszym ciągu. Przeszło 180 gospodarstw wiejskich stoi pod wodą. W rejonach, dotkniętych powodzią, szerokość rzeki wynosi 8 klm. Wiele wsi jest całkowicie odciętych od świata. — Szosa od Rygi do Dyneburga, na przestrzeni 10 klm. jest zalana. Garnizon fortu dynaburskiej usiłował kilkakrotnie rozbić zatory kry, lecz dotychczas wszelkie wysiłki spełzły na niczem.

# Przygnębienie w Berlinie

### wywołała uchwała Ligi, potępiająca Niemcy. — Nikt nie kwapi się w przyjęciem propozycji „pokojowych” Hitlera

Berlin, 19 marca.  
(PAT) Prawie jednomyślnie przyjęcie przez Radę Ligi wniosku francusko-belgijskiego wywołało w Berlinie przygnębiające wrażenie. Liczono się wprawdzie, że wniosek uzyska dużą większość wśród reprezentowanych na radzie mocarstw. Nie przypuszczano jednak, aby po bezpośrednich wywodach delegacji rządu Rzeszy nastąpiło tak 'jednomyślnie POTĘPIENIE AKCJI NIEMIEC z 7 marca.

Najprzykrejsze wrażenie bodaj wywarła jednak wiadomość o wyjeździe z Londynu Flandina i van Zeelanda. W wyjeździe tym widzi się tu całkowite ignorowanie przez Francję i Belgię propozycji kanclerza. Wobec tego stanu maleją widoki zrealizowania życzenia Niemiec, wyrażonego w depeszy do sekretarjatu Rady Ligi rozpoczęła „najrychlej” ogólnych rokowań na temat propozycji kanclerza. Niepewność co do ostatecznych decyzji, które powzięmie konferencja mocarstw lokarneńskich wzmaga dezorientację. Stanowcze zastrzeżenia, lecz i pewne obawy wywołują podane przez dzienniki niemieckie wiadomości z Londynu, jakoby konferencja mocarstw lokarneńskich obradowa-

ła dziś na temat propozycji, dotyczących zdemilitaryzowania tylko niemieckiej strefy nadreńskiej oraz wprowadzenia tam międzynarodowej policji oraz na temat ściślej współpracy sztabów francuskiego i angielskiego.

Czynniki miarodajne uchylają się od wyjaśnień, kiedy nastąpi wyjazd delegacji niemieckiej z Londynu. Przypuszczają jednak należy, że mając na oku zarówno toczące się jeszcze rozmowy mocarstw lokarneńskich, a przede wszystkim pośredniczące wysiłki brytyjskie, ambasador Ribbentrop nie opuści narazie Londynu. Niezależnie od zastrzeżeń przeciwko uchwale Rady Ligi, złożonych dziś bezpośrednio przez von Ribbentropa, liczyć się należy jeszcze z for-

malnym protestem rządu Rzeszy po wykonaniu przez sekretarza generalnego Ligi polecenia zawartego w uchwale dzisiejszej oraz zakomunikowaniu tej uchwały powyższej „bezwzględnie mocarstwom sygnatariuszom” paktu lokarneńskiego.

EUROPA  
**OSTATNI MILJARDER**  
RENE CLAIR'A

# „CASINO” KAPITAN BLOOD

2-gi tydzień rekordowego sukcesu w kinie  
SENORITA W MASCE JOHN BOLES  
WKRÓTCE

# Abisyńczycy cofnęli Rickettowi koncesję

Addis Abeba, 19 marca.  
(PAT) Jeden z korespondentów zagranicznych spotkał się z Rickettem na polowie drogi z Dżibuti do Addis Abeby. Rickett odmówił wszelkich wyjaśnień co do swej podróży. Koła rządowe abisyńskie oświadczają, że nie znają celu podróży jego, gdyż przyznana mu koncesję cofnęto.

Addis Abeba, 19 marca.  
(PAT) Członkowie rządu abisyńskiego wygłosili dziś w różnych dzielnicach miasta przemówienia do ludności o treści mniej więcej następującej: „Agenci włoscy szerzą tendencyjne wieści. Ufajcie wyłącznie komunikatom i oświadczeniom rządu abisyńskiego. Jednocześnie zakazano korzystania z aparatów radiowych.

# Napad bandyck' na reemigranta z Ameryki

### Złoczyńcy zrabowali 3 tys. dol.

Kielce, 19 marca.  
(Pat) — We wsi Huszczyzna Mała pinczowskiego, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyłamaniu okna, wtargnęło do mieszkania Stanisława Kołodziejczyka, u którego zamieszkiwał przybyły niedawno reemigrant z Ameryki, Antoni Siejak wraz z żoną. Bandyci steroryzowali domowników strzałami rewolwerowymi, ustawiając ich twarzą do ściany, poczem po splądrowaniu mieszkania, zrabowali na szkodę Siejaka 3 tysiące dolarów, kilkadziesiąt złotych gotówką oraz cenną biżuterję. W czasie ogólnego zamieszania, żona Siejaka zdołała ukryć część gotówki, z którą usiłowała zbiec na strych, w ostatniej jednak chwili, została zarwana przez jednego z bandytów i w czasie ścigania jej, spadła na klepisko stodoły, ponosząc śmierć. Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli.

# Uniewinnienie żołnierzy japońskich,

### którzy brali udział w powstaniu

Tokio, 19 marca.  
(PAT) Japońskie ministerstwo wojny zawiadomiło, że 1360 żołnierzy, którzy brali udział w powstaniu i dotychczas pozostawali pod strażą w koszarach, obecnie, po przeprowadzeniu dochodzeń przez sąd wojenny, powrócą do swych oddziałów, jako uznani za niewinnych. Podstawą do wydania takiego orzeczenia przez sąd był fakt, że żołnierze ci słuchali jedynie rozkazów swych przełożonych. Dotychczas nie wiadomo o przyszłym losie oficerów, którzy brali udział w powstaniu. Stan wojenny w Tokio trwa.

# Holandja nie wyda przywódcy zamachowców estońskich

Rotterdam, 19 marca.  
(PAT) Sąd tutejszy odrzucił dziś prośbę rządu Estonji o wydanie przywódcy t. zw. wabsów estońskich Sirka, który stał ostatnio na czele udaremnionej próba zamachu. Sirka, który zbiegł z Estonji, niedawno aresztowano w Holandji.

# Epidemia grypy w Helsingforsie

Ryga, 19 marca.  
(PAT) Donoszą z Helsingforsu o panującej tam epidemii grypy, na którą zapadła blisko połowa mieszkańców miasta. Wszystkie szkoły są zamknięte, a nawet ruch uliczny uległ znacznemu osłabieniu.

**z dzieł Łodzi**

Dnia 20 marca 1919 r. wyrusza na front 31 pułk ówczesny Ziemi Włocławskiej, z którego później uformowany został 31 pułk Strzelców Kantowskich, dziś stacjonujący w Łodzi. Pułk ten na frontach bitewnych połączył się z 15 pułkiem strzelców 4 dywizji gen. Żeligowskiego. Połączone pułki wcielone były do 10 dywizji, która dowodził później w okresie walk o Warszawę gen. Malachowski.

**KRONIKA**

Marzec 20 Piątek

Dzisiaj Wolframa B.  
Jutro Benedykta

Wschód słońca	5.41
Zachód słońca	17.46
Wschód księżyca	4.33
Zachód księżyca	14.42
Długość dnia	12.05
Przybyło dnia	4.20

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach, i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka - Józefa dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.

**Drobne wiadomości**

**OBLIGACJE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ** będą wydawane w przyszłym tygodniu. Z dniem 23 bm. placówki subskrypcyjne przystąpią do wymiany dotychczasowych świadectw na oryginalne obligacje obydwu emisji. Wydawanie obligacji trwać będzie w zasadzie do dnia 20-go kwietnia rb. i w tym terminie obligacje Pożyczki Inwestycyjnej będą dopuszczone do wolnego obrotu na giełdzie.

**BEZPŁATNE LEKARSTWA** dla chorych wenerycznie z dniem 1 maja rb. prześle urzędowi wojewódzkiemu ministerstwo opieki społecznej. Lekarstwa te zostaną rozdzielone między przychodnie i każdy chory wenerycznie będzie mógł je otrzymać dla przeprowadzenia kuracji.

**FALSZYWE ZNACZKI ABISYNSKIE** pojawiły się na łódzkim rynku filatelistycznym. — Znaczkę te, jak się okazuje, pochodzą z Szwajcarii, gdzie w ostatnich dniach wykryto alerę podrabiania znaczków z kraju Negusa. W sferę tę zamieszani byli dwaj urzędnicy rządu abisyńskiego, delegowani do Europy dla zamówienia znaczków pocztowych dla Abisynji.

**PRZEBRUKOWANIE UL. TRAUGUTTA** nastąpi po dokonaniu prac wodociągowo - kanalizacyjnych. Ulica zabrukowana jest próbną kostką kamienno - betonową, która jednak okazała się niepraktyczna i wymaga ciągłej konserwacji. Obecna naprawa jezdni ma charakter prowizoryczny, gdyż w związku z układaniem przy tej ulicy rur wodociągowych nawierzchnia jezdni ulegnie zniszczeniu.

**WSTRZYMANIE EKSMISJI BEZROBOTNYCH**, dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przewidziane jest również w okresie letnim. Zimowe moratorium upływa jednak z dniem 1 kwietnia rb. Bezrobotni, którzy nie otrzymali pracy i pragną przedłużenia moratorium na okres zimowy, muszą złożyć podania w tej sprawie do sądu. Do podania winna być załączona legitymacja bezrobocia albo zaświadczenie Zarządu Miejskiego o stanie materialnym.

**Dyżury aptek**

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowej — Zgierska 87, J. Hartmana — Brzuzińska 24, J. Hiszpańskiego — Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ki — Cegielińska 32, J. Cymera — Wólczańska 37, W. Danieleckiego — Piotrkowska 127, F. Wójcickiego — Napiórkowskiego 27.

**PARCELE BUDOWLANE**

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40. Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 popołudniu.

**Akcja bojówkarzy endeckich**  
**Napady na studentów i na pogrzeby. — Co się dzieje w miasteczkach. — Oświadczenie starosty radomskiego**

W Dublinach pod Lwowem mieści się Wyższa Szkoła Rolnicza, będąca oddziałem politechniki lwowskiej. W Szkole tej od pewnego czasu odbywają się stale awantury, wszczynane przez endeckich studentów, przeto w pobliżu Szkoły istnieje posterunek policyjny. W dniu wczorajszym doszło znowu do groźnej awantury. Kilku studentów, uzbrojonych w kije i kamienie rzuciło się na studentów — Żydów. Na wszczyty przez napadniętych alarm nadbiegli policjanci. Wśród rannych znajduje się kilku studentów oraz jeden policjant.

Wskutek zarządzenia rektora Politechniki lwowskiej Wyższa Szkoła Rolnicza w Dublinach została zamknięta na czas nieograniczony.

Uniwersytet warszawski, zgodnie z uchwałą senatu, jest nieczynny i nie będzie otwarty przed Wielkanocą.

W Szkole Głównej Handlowej doszło wczoraj przed godz. 11-tą do zajścia pomiędzy młodzieżą polską, a żydowską. Zajście było wynikiem żywiołowej dyskusji na temat uboju rytualnego.

Z polecenia rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prof. Miklaszewskiego, opieczętowane zostały lokale wszystkich organizacji studenckich, znajdujące się w gmachu uczelni. Pieczęcie nałożono na lokale Bratniej Pomocy Koła ekonomistów oraz Wzajemnej pomocy studentów-żydów.

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozważał wczoraj sprawę trzech studentów, skazanych przez sąd pierwszej instancji za rzucanie bomb. Jednym z oskarżonych

był również syn dyrektora oddziału Banku Polskiego, Wardajn. Pierwszy z nich skazany był przez sąd pierwszej instancji na rok więzienia, drugi na dwa lata, trzeci zaś na trzy lata.

W ostatnich dniach zanotowano na terenie Warszawy napady na kondukt pogrzebowe. Wczoraj nieznanymi sprawcami obrzucili kamieniami kondukt pogrzebowy, zdążający na cmentarz żydowski na Pradze. Z kancelarii cmentarza wezwano pomoc policyjną. Gdy przybyła policja, napastnicy zbiegli. Po pewnym czasie jednak wrócili i z zemsty obrzucili kamieniami kancelarię cmentarza, wybijając wszystkie szyby. Jeden z urzędników cmentarza został ranny.

Po ostatnich wypadkach w Truskolasie sytuacja tamtejszej ludności żydowskiej liczącej 80 rodzin, stała się rozpaczliwa. Na skutek teroru bojkotowego, ludność żydowska odciała jest od wszelkich źródeł zarobkowania. Handlarze którzy usiłują udać się na wieś po zakupy, są napastowani i bici.

Jak wiadomo, w ubiegły wtorek w wielu miastach z inicjatywy żydowskich związków, robotniczych odbył się półdniowy strajk protestacyjny przeciwko kampanii antysemitkiej i ekscesom antyżydowskim.

Jak donosi „Nowy Dziennik”, w związku ze strajkiem protestacyjnym, starosta radomski wezwał cały zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej oraz rabinów, którym odczytał oświadczenie treści następującej:

„W związku z dzisiejszymi wystą-

**Aresztowanie terrorystów,**  
**którzy rzucili bombę w lokalu TOZ-u w Grodnie**

Grodno, 19 marca.

W dniu dzisiejszym władze aresztowały sprawców podrzucenia bomby w lokalu Tow. Ochrony Zdrowia (T.O.Z.), która tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi nie eksplodowała, co uratowało życie wielu chorym, a zwłaszcza dzieciom, zgłaszającym się po pomoc lekarską. Aresztowanymi okazali się

Panaszuk i Jaroszewicz.

Są to znani na terenie Grodna agitatorzy endeccy, którzy wielokrotnie byli karani administracyjnie za udział w napadach na żydów, wybijanie szyb etc.

Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie przeciwko zatrzymanym „bombiarzom”. Rozprawa oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem.

**Wczorajsze uroczystości imieninowe**  
**ku czci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego**

W dniu wczorajszym o godzinie 9 rano w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej.

O godzinie 10 rano w Katedrze św. Stanisława Kostki odprawione zostało nabożeństwo za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Nabożeństwo odprawił J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński w asyście liczego duchowieństwa.



Na zdjęciu p. wojewoda Hauke-Nowak i gen. Langner opuszczają Katedrę po nabożeństwie za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewoda Hauke-Nowakiem na czele, wicewojewoda dr. Potocki, dowódca OK. IV. gen. Langner, starosta dr. Wrona, zast. starosty wicestarosta Denys, prezes sądu okr. Maciejewski, prokurator Kałapski, prezes izby skarbowej Kucharski, komendant policji

panów jako przedstawicieli miejscowego społeczeństwa żydowskiego, celem podania im do wiadomości oraz stwierdzenia ze swej strony, że tego rodzaju postępowanie, jako wykraczające przeciwko ładowi i porządkowi publicznemu, jak również czynne wystąpienie manifestantów przeciwko ingerującym organom policyjnym — nie może doprowadzić do dobrych rezultatów a może jedynie wyjść na szkodę ludności.

Równocześnie stwierdzam, że żadne sugestje nie mogą pokryć prawdy o wypadkach, jakie miały miejsce w dniu 9. III. r. b. w Przytyku, a stan faktyczny zajęć tych mogą jedynie ustalić, prowadzone przez Władze Prokuratorskie dochodzenia.

W związku z powyższym winni Panowie zwrócić uwagę ludności żydowskiej, że w jej interesie leży stosowanie się do zarządzeń władz, mających na celu utrzymanie bezpieczeństwa i porządku.

Przyjęcie tego do wiadomości proszę stwierdzić własnoręcznie podpisanymi.

Po powrocie ze starostwa odbyło się posiedzenie zarządu gminy, przyczem wydano komunikat, podający do wiadomości publicznej oświadczenie starosty. Dodać należy, że władza starosty radomskiego obejmuje także Przytyk.

Starostwo radomskie wydało komunikat w którym oznajmia, że w związku z sytuacją w powiecie zawieszona aż do odwołania jarmark w Białobrzegu.

W ostatnich dniach uchwalono zniesienie uboju rytualnego w następujących miasteczkach: — we Wrzesni (woj. Poznański), w Wąbrzeźnie (woj. Pomorskie) i w Krzepicach (pow. Częstochowski).

Policja tarnowska przyłapała na bicu szyb w sklepach i mieszkaniach żydowskich 12-letniego Tomasza Smoluchę. Wobec nieletności winowajcy, ukarano jego matkę administracyjnie za brak dozoru nad dzieckiem 14-dniowym aresztem.

# Kto zamordował sędziego Belgo

Młoda sędzina w miesiąc po ślubie chciała się „pozbyć“ małżonka. —  
Sędzia został ogłuszony i wrzucony do wanny. —  
Morderca Cerny walczy ze śmiercią

Tajemnica zabójstwa prezesa sądu okręgowego w Brnie została przez policję całkowicie wyjaśniona w rekordowo szybkim tempie. Przyczyny potwornej zbrodni należy się doszukiwać w nie zwykle niedobranem małżeństwie, jakie stanowiła para: sędzia Belgo i Marja Havlik. Sędzia był człowiekiem oszczędnym do przesady, który miał opinię skąpego dziwaka i samotnika. Marja Belgo, młoda, 26-letnia kobieta była pełna temperamentu, ochoty do życia i zabaw. O ile sędzia prowadził odosobniony tryb życia, o tyle jego młoda żona uwielbiała przebywanie w towarzystwie i czuła się dobrze jedynie w licznej otoczeniu. Marja Havlik miała licznych znajomych, do rzędu których należał również i morderca sędziego — **Wacław Cerny**. Ostatnio jednak przyjacielem Marji Havlik był bowiem baron, głośny ze swoich niezwykle śmiałych operacji giełdowych. Marja Havlik urządziła częste wycieczki poza miasto ze swym przyjacielem.

Do małżeństwa z niedobranym człowiekiem skłoniła ją kilka przyczyn. Przede wszystkim, przesadna ambicja. Marja Havlik sądziła bowiem, że poślubienie prezesa sądu okręgowego wprowadzi ją od razu do niedostępnych dla niej dotychczas, wyżyn towarzyskich i wyższych kół palestry w Brnie. Poza tem liczyła się ona z możliwością rychłej śmierci swego podstarzałego małżonka i w takim wypadku, odziedziczyłaby nietylko majątek sędziego, ale otrzymywałaby również rentę wdową po wysokim urzędniku. Poza tem Marja Havlik w chwili poślubienia sędziego Belgo była w błogosławionym stanie i nie miała pewności, kim jest ojciec jej przyszłego dziecka. Wybór padł na sędziego, który widocznie uwierzył w zapewnienia chytrej kobiety.

Do jakiego stopnia małżeństwo było niedobre, świadczy najlepiej fakt, że Marja Belgo już w kilka dni po ślubie, mówiła do swych koleżanek zupełnie bez ogródek, że ma dość tego starego i, że dałaby bardzo wiele, ażeby go się pozbyć i że nie cofnęłaby się nawet przed zbrodnią. Po pewnym czasie Marja Belgo nabrała takiego wstrętu do swego małżonka, że przebiegał on w rozmowie o mężu i zwracał uwagę. Oczywiście w tych warunkach Belgo również zaczął przebiekać o rozwódzie, zwracając się z tych zamiarów swemu bratu, który jest w Brnie wyższym radcą magistratu.

W grudniu ubiegłego roku odbył się ślub sędziego z Marją Belgo i już w tym samym miesiącu potworna kobieta usiłowała zgładzić swego męża. W tym celu odkręciła ona kurek od gazu w pokoju sypialnym i wyszła z mieszkania. Gdy rankiem weszła do pokoju, sędzia był zdrów i cały. Jak się okazało, zapach ulatniającego się gazu, obudził go. Sędzia wstał, zakręcił kurek, otworzył okno, poczem położył się spać ponownie. Ten nieudany zamach zbrodniczy nie zniechęcił jednak kobiety do dalszych występów. W dalszym ciągu usiłowała ona zgładzić swego męża przy użyciu chloroformu. I to się nie powiodło. Wreszcie nasypała mu do jedzenia środka nasennego w takiej ilości, że była to dawka trująca.

Ale Belgo miał wyjątkowe szczęście. Po zjedzeniu odrobiny zatrutej potrawy, poczuł się niedobrze i chorował, ale rychło wrócił do zdrowia.

Wówczas potworna kobieta postanowiła wziąć sobie współnika. Po długim namyśle wybór jej padł na Cernego, który był człowiekiem bez skrupułów, żyjący na koszt swej morganatycznej żony, którą zdradzał. Poza tem był to oszust, który się wszystkiego imał. Marja Belgo obiecała mu 20.000 koron za zgładzenie męża, płatne w ratach miesięcznych.

Sekcja zwłok sędziego Belgo wykazała, że zmarł on wskutek utopienia w wannie. Cios, który otrzymał w głowę, ogłuszył go i pozbawił przytomności. Marja Belgo została wepchnięta do ubikacji przez mordercę Cernego, który

zamknął ją tam na odgłos pukania do drzwi. Gdy pukanie stawało się coraz natarczywsze, wiemy bowiem, że za drugim razem pukał dozorca i policjant,

Cerny, w przystępie zdenerwowania wskutek beznadziejnego położenia strzełił dwukrotnie do siebie, raniąc się w szyję i głowę. Morderca znajduje się w

szpitalu i bredzi w malignie. Operacja wyjęcia kuli powiodła się; przyczem do konano trepanacji czaszki i usunięto część kości czaszki. Jeżeli nie wywiąza się żadne komplikacje, istnieje nadzieja utrzymania mordercy przy życiu.

Ciekawą jest rzeczą, że sędzia Belgo był przed kilku tygodniami obiektem zamachu mordczego. Podczas sądowej rozprawy rozwodowej, sędzia orzekł wyrok, mocą którego żona została uznana za stronę winną rozwiązania małżeństwa. Wówczas oskarżona, wyjęła z sali sądowej rewolwer i usiłowała strzelić do sędziego Belgo.

## Osiedle robotnicze na Marysinie było zlustrowane przez dyrektora TOR i prezydenta Głazka

Hasłem Towarzystwa Osiedli Robotniczych jest własny domek dla każdego robotnika. Hasło realizowane jest przy wydatnym poparciu finansowym Banku Gospodarstwa Krajowego, który udziela kredytów na dogodnych warunkach tym wszystkim, którzy pragną przystąpić do budowy własnego domu.

W Łodzi istnieje dość liczna kolonia domków robotniczych na Marysinie. W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi dyrektor Towarzystwa Osiedli Robotniczych p. Strzelecki z Warszawy, który w towarzystwie p. prezydenta miasta inż. W. Głazka zwiedzał osiedle T. O. R. na Marysinie.

Osiedle to zabudowane jest częściowo budynkami starego typu, składającymi się z dwóch pokoi, kuchni i małego pomieszczenia, przeznaczonego na pralnię.

Domki nowego typu, mają racjonalniejszy rozkład, gdyż w dolnej kondygnacji znajduje się pokój i kuchnia, w górnej zaś pokój i sypialnia. Domki starego typu kosztowały 7475 złotych, z czego nabywca wpłacał gotówką 1475 złotych, zaś Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał kredytu w kwocie 6.000 złotych na długoterminowe spłaty mie-

sięczne. Budynki nowego typu kalkulują się znacznie taniej, gdyż nabywca musi się wylęgrymować kwota 800 zł. zaledwie w gotówkę, a B. G. K. daje kredyt w wysokości 5.000 zł. Łącznie koszt takiego domku wynosi 5.800 zł.

Zaznaczyć należy, że wszystkie domki starego typu, znajdujące się na Marysinie są zajęte, a mieszkańcy są za dowoleni ze swej własności. Budynków nowego typu jest 116, wszystkie podciągnięte już pod dach, przyczem budowa ukończona będzie w bieżącym sezonie budowlanym. Kolonia na Marysinie jest prawdziwym osiedlem robotniczym gdyż mieszkała tam starsi tkacze, podmajstrzy fabryczni i fachowcy, którzy w ciągu długich lat pracy zdołali uciąć sobie skromny kapitał na budowę własnego domku. Poza tem w osiedlu mieszkają również niżsi urzędnicy i rzemieślnicy w nieznacznej jednak ilości.

Kolonia T. O. R. na Marysinie stale się rozrasta, a zainteresowanie kredytami i warunkami budowy jest stosunkowo duże. W przyszłości stanie w tej dzielnicy naszego miasta wzorowa kolonia robotnicza, składająca się z małych domków, oddzielonych od ulicy nie wielkimi ogródkami. (v)

## KOMUNIKAT.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, że najnowszy i największy film genialnego aktora i realizatora

**CHARLIE CHAPLINA**  
„Dzisiejsze czasy“  
(MODERN TIMES)

którego światowa prapremjera w londyńskim kinie „Tivoli“ była największym ewenementem w historii kinematografii, powierzyliśmy do wyświetlania na prawach wyłączności kino-teatrowi „PALACE“ w Łodzi.

National-Film-Corporation  
Londyn — Warszawa

## Podkop do sklepu jubilerskiego Włamywacze schwytani przy robocie

Dzięki czujności władz zostali wczoraj unieszkodliwieni trzej włamywacze, ujęci na gorącym uczynku podkopu do jednego z większych sklepów w śródmieściu.

Około godziny trzeciej nad ranem patrol wywiadowców, przechodzący ulicą Piotrkowska, zwrócił uwagę na podejrzane szmery dochodzące z piwnicy pod sklepem platerów firmy Malinowski przy ul. Piotrkowskiej 73.

Z zachowaniem odpowiedniej ostrożności wywiadowcy skomunikowali się z dozorcą i po kilku chwilach wkroczyli na teren posesji, kierując się ku piwnicy. Z dobyta bronią dwaj wywiadowcy zeszli w towarzystwie dozorca na dół — jeden zaś pozostał na straży przy wejściu do piwnicy.

Złoczyńcy byli tak pochłonięci pra-

cą — t. j. wybijaniem otworu w suficie piwnicy nad sklepem, że nie zauważyli wcale podchodzących funkcjonariuszy. Gdy rozległa się komenda „Rece do góry“ opór lub próby ucieczki ze strony złodziei były już bezcelowe.

Zatrzymani zostali: Józef Ogiński (Wólczańska 37) znany policji karany już zawodowy złodziej i włamywacz, oraz Henryk Liczyński (Wólczańska 43) i Jan Czarnecki (Wapienna 6). Przy zatrzymanym znaleziono dużą walizę ze wszelkimi narzędziami i instrumentami złodziejskimi w komplecie.

Trójka złoczyńców została odwieziona do więzienia. Narzędzia złodziejskie zostały dołączone do akt dochodzenia jako dowody rzeczowe.

Firma Stanisław Malinowski i S-ka uniknęła niewątpliwie znacznych strat.

## CZEKOLADKA OD BÓLU GŁOWY

Specyfik zarejestrowany M. S. W. Nr. 1705 pod nazwą „ASKOFEN“  
Znak fabryczny „MURZYNIEM“  
Wygodna w użyciu, popiłek wodą zbytnie. Zastosowanie: Bóle głowy, zębów, grypa, przeziębienia.  
Znak fabryczny. Sprzedaż w aptekach

## Rabini u gen. Rydza-Śmigłego

W dniu imienin generalnego inspektora armii, gen. Rydza-Śmigłego, zgłosiła się do niego delegacja rabinów, prowadzona przez rabinów Landsmana i Horowitza z Małopolski. Rabini złożyli życzenia i prosił generała, by jako następcę marsz. Piłsudskiego okazywał tolerancję i zrozumienie spraw żydowskich.

## Odnaczeni łodzianie

Wojewoda Łódzki, Aleksander Hauke-Nowak, w obecności p. D-cy Okr. Korp. Gen. W. Langnera, p. wicewojewody Antoniego Potockiego, pułk. Bolesławicza, naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, p. starosty grodzkiego, dr. St. Wróny i Komendantów Policji Państwowej insp. dr. Torwińskiego i Niedzielskiego, w dniu 19 marca w sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 15, udekorował Krzyżem Zasługi następujące osoby:

Srebrnym Krzyżem Zasługi — Trypke Alojzego Leopolda, Kozłowski T. Jankowska Stanisława, siostrę miłośniczkę z Łęczycy, Cebrowskiego Stanisława, zastępcę starosty powiatowego w Łęczycy, redaktora Rachalewskiego St. dziennikarza w Łodzi.

Bronzowym Krzyżem Zasługi — Furmankiewicz Feliksa, st. przodownika w Łodzi, Gorgiela Juliana, st. przod. w Łodzi, Litycha Edwarda, st. przod. w Łodzi, Łabuźka Adama, st. przod. w Łodzi, Łaskiego Antoniego, st. przod. w Łodzi, Zbrzeźniaka Wiktora, st. przod. w Łodzi, Ciepłaka Henryka, przodownika w Łodzi, Kadego Franciszka, przodownika w Łodzi, Karolewskiego Szczepana, przodownika w Łodzi, Macniaka Władysława, przodownika w Łodzi, Chojeckiego Czesława, posterunkowego w Łodzi, Cichacza Jaworskiego Adama, woźnego Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi — Walickiego Bronisława, woźnego Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, Kędzierskiego Jana, woźnego Ubezpn. Społecz. w Chocianowicach, woj. łódzkiego.

NAJAKTUALNIEJSZY FILM SEZONU „Ostatni posterunek“. Publiczność filmowa żąda filmów mocnych, o interesującej treści, z doborową obsadą. Tego rodzaju filmem jest „Ostatni posterunek“. Akcja tego filmu rozgrywa się na rubieżach Imperjum brytyjskiego w Mezopotamii i Sudanie, objętych pożogą wojny. Fascynujący, arcy-ciekawy nie pozwala ani na chwilę oderwać oczu od ekranu i myśli od toku akcji. Widz po obejrzeniu „Ostatniego posterunku“ długi jeszcze czas jest pod wrażeniem niecodziennych przygód dwóch dzielnych oficerów: kapitana samochodów pancernych i agenta „Intelligence Service“, których losy wiążą jedna i ta sama idea i jedna i ta sama kobieta, którą obaj kochają. Prasa całego świata podkreśla, że film „Ostatni posterunek“ przewyższa „Bengali“ i jest najaktualniejszym obecnie filmem. „Ostatni posterunek“ ukaże się już wkrótce na ekranie kina „Europa“.

# Cień Gorgonowej w Sosnowcu

## ŚMIERĆ I MIŁOŚĆ W RODZINIE GRZESZOLSKICH

### Obrońca chce dowieść, że Kuczalska jest ciężko chora na tle seksualnym. — Świadekstwo dziewczęctwa na stole sędziowskim

## Dalszy ciąg sensacyjnego procesu w Sosnowcu

Rozprawa wczorajsza obfitowała w szereg dramatycznych momentów. Grzeszolski stale mówi o bliższych stosunkach, łączących go z Kuczalską. Ta natomiast zaprzecza, jakoby kiedykolwiek przeżyła ją bliższe stosunki z Grzeszolskim i twierdzi, że nie czyniła mu nigdy propozycji małżeńskich. Przeciwnie — Grzeszolski chciał się z nią ożenić pod warunkiem, że zaprzestanie przedsięwzięcia kampanii.

Nazajutrz wyjaśnił Grzeszolskiego, o „ono” tajemność rozprawy.

Dramatyczny jest również szczegół sprawy, dotyczący ograbienia zwłok Lucyny (córki Grzeszolskiego) przez Kuczalską.

Obrońca zapytuje Kuczalską, czy dokopywała grób Lucyny na cmentarzu w Czeladzi.

Świadek stwierdza, że miała dochozenie w tej sprawie, jednak prokurator nie umorzył.

Obr.: — Czy zmarła żona miała klejnoty?

Św.: — Owszem, miała, nosi je dziś Staciwińska, obecna żona Grzeszolskiego.

Obr.: — Kto je zdiął z trupa?

Św.: — Nie wiem, oddane one zostały po kilku dniach Grzeszolskiemu.

Obr.: — Dlaczego miał Grzeszolski kłócić dzieci według pani zdania?

Św.: — Bo tylko Grzeszolski był w tym zainteresowany, aby dzieci otrucieli przeskadzali mu w małżeństwie Staciwińska.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Kuczalska.

### Kuczalska opowiada

— Jerzykowi wypadły włosy, rzęsy, brwi. Grzeszolski, gdy syn dostał szarych włosów, był bardzo obojętny i nie przywoływał lekarza tylko ja, zaczęłam ratować synka, gdy zwróciłam uwagę: „Słuchaj, Jerzyk jest nieprzytomny” — odrzekł: „A co mnie to obchodzi”. Następnie przybyli doktorzy: Liedtke i Starzyński. Po południu telefonowałam do Grzeszolskiego, który był na zebraniu, żeby natychmiast opuścił zebranie, gdyż syn umiera. Wtedy odrzekł: „Prześni fantazjować”. Gdy przyszedł do domu, powiedział: „Gdy przyszedł do domu, powiedział: „Nic mu nie będzie”. Wtedy powiedział: „Patrz, przecież on umiera”. Wtedy Grzeszolski powiedział, że idzie do lekarza i że wróci za 15 minut. Jak poszedł, to wrócił po 5 godzinach, w międzyczasie syn zmarł. Na drugi dzień przyjechała buda od Hulczyńskiego i woźnica oświadczył, że pan Grzeszolski kazał zwłoki syna odwieźć do kostnicy szpitala. Dał synowi stare buty do trampkarzy, wtedy ja ze swoich pieniędzy, kupiłam Jerzykowi lakiery.

Lucyńce wypadły także włosy. — Skarżyła się na bóle brzucha. Przypuszczając, że Grzeszolski jest wenerycznie chory, poleciłam Lucyńce, aby idąc do tego samego ustępu co i Grzeszolski, podkładała sobie papier. Ojciec mój, gdy raz przyszedł do Grzeszolskiego, zastał u niego w łóżku Cabajównę, a obok na stoliku wódkę i zakaski. W dniu pogrzebu synka, ojciec jechał rozparty w dorożce, a chora córka szła piechotą. Na cmentarzu, córka wołała do ojca: „Tatusiu, chodź, pożegnaj Jerzyka”, lecz Grzeszolski pozostał w dorożce nie wzruszony. Po pogrzebie syna, zaczął córce coraz bardziej zaniedbywać.

W dniu jej śmierci, Grzeszolski przysłał służącą, aby Lucyńka bezwzględnie przyszła na obiad. Po obiedzie przysłała mnie, opierając się na lasce, narzekając wtedy na straszny ból nóg. W nocy zaczęła krzyczeć: „Ciotko, ratuj, bo umieram”.

Poleciłam po Grzeszolskiego. Słu-

żącą nie wpuściła mnie do mieszkania. Chciałam od niego zatelefonować po doktora, musiałam się udać do komisariatu skąd wezwałam d-ra Starzyńskiego. — Służąca Grzeszolskiego oświadczyła mi, że pana nie można budzić, gdyż musi rano wstawać do biura. Wtedy zaczęłam krzyczeć na ulicy:

— Panie Grzeszolski, proszę wstać, córka umiera i wzywa pana do łóżka śmierci”.

W jakiś czas później, przybył Grzeszolski. Lekarze orzekli, że trzeba Lucyńkę czemprowadzić odwieźć do szpitala. Ale Grzeszolski tak manipulował, że odwieziono ją dopiero o 7-ej wieczór.

Doktor Wiśniewski, lekarz szpitala w Czeladzi, powiedział: „Co mi pani trupa przywoziła”. Wtedy z oczu Lucyńki spłynęły łzy. Na drugi dzień rano, przyszedłam do Grzeszolskiego, padłam przed nim na kolana, całowałam go po rękach i nogach, aby ratował córkę. Grzeszolski kazał mi wyjść, mówiąc, że musi się ubrać, czekałam, ale nadaremnie.

W czwartek, 3-go maja pojechałam do Czeladzi, Lucyńka była zupełnie odrętwiała z ust ciekła jej pianina i nie mogła mówić. Telefonowałam ze szpitala do Grzeszolskiego, który w krótkim czasie przyjechał i przywiózł dziecku pomarańcze. Wizyta jego trwała około 7-miu minut. Potem wyszedł uśmiechnięty no korytarz, a te pomarańcze zabrała matka Grzeszolskiego, mówiąc:

### Kochanek, czy narzeczony.

Przew.: — Czy były projekty małżeństwa między panią, a Grzeszolskim?

Św.: — Wtedy miałam narzeczonego i oświadczenie Grzeszolskiego starałam się zbagatelizować. Mówił mi, że bym zaprzestała tego śledzenia. Namawiał mnie do zerwania z moim narzeczonym, mówiąc, że mi da lepszą egzystencję.

Przew.: — Kiedy zaczęły się te propozycje?

Św.: — Po śmierci córki.

Przew.: — Czy Grzeszolski dostał jakie posag?

Św.: — W 1919 r. dostał plac wartości 30.000 zł., a w 1921 r. plac przy ul. Rybnej. Zostało to zapisane na imię siostry Anny. Grzeszolski złożył przysięgę przy zwłokach żony, że dzieciom krzywdy nie zrobi. Ludzie widzieli jak Grzeszolski jechał ze Staciwińską aeroplanem do Krakowa. (W tym momencie oskarżony zakrywa twarz ręką i śmieje się).

Przew.: — Kiedy dzieci narzekały do pani, że są trute?

Św.: — To było w lutym 1934 roku.

Przew.: — A dlaczego pani, chodząc z dziećmi do lekarzy, nie powiedziała lekarzom, że dzieci są trute.

Św.: — Bo bałam się Grzeszolskiego, który nas tyranizował.

### Chora na tle seksualnym.

Prok. Suski: — Jak to było z tym wychodzeniem włosów u dzieci.

Św.: — Gdy dotknęłam ręką włosów Jurka, to mi całe pęki zostawały w ręku.

Prok. Suski: — Czy to prawda, że pani kochała się w Grzeszolskim?

Św.: — Nie.

Adw. H.-Ostrowski: — Jak się pani nazywa?

Św.: — Niemczakowa.

Adw. H.-Ostrowski: — Czy pani ma złączenie?

Św.: — Nie.

Obrońca Ostrowski: — Stoimy na stanowisku, że świadek jest ciężko chory na histerię.

Św.: — Tak, mieszkam z Niemczakiem i mam z nim syna.

Adw. H.-Ostrowski: — Czy pani robiła spędzenie płodu?

„Jej to już niepotrzebne, gdyż ona niedługo umrze”.

Przebywałam w szpitalu od godziny 9-ej wieczorem, o 12-ej był telefon ze szpitala do Grzeszolskiego, w chwilę później, przyszedł Grzeszolski i powiedział do mego ojca: „Niech Kuczalska jedzie po tę cholere, bo już umarła”.

Na drugi dzień zgłosiłam się do szpitala po zwłoki, ale oświadczone mi, że zwłoki zabrała matka Grzeszolskiego i mają być pochowane w Czeladzi. Czyniłam starania u komisarza P. P. Pajaka o zezwolenie pochowania Lucyńki w Małobędziu. Komisarz oświadczył mi, że całkowitą egzekutywę w tej sprawie ma Grzeszolski i polecił mi zwrócić się do niego. W tej sprawie zwrócił się mój ojciec i Grzeszolski dał swe zezwolenie, ale pod warunkiem, że dostanie na pogrzeb 600 zł., które to pieniądze przyniesiemy mu na drugi dzień, wtedy Grzeszolski powiedział, że mamy iść prosić Staciwińską. Gdyśmy z matką zaoponowały, wtedy Grzeszolski sięgnął ręką do tylnej kieszeni, gdzie nosił broń. Wyciągnął matkę na korytarz, a matka moja rzekła: „Żeby cię duchy w nocy za to straszły”. Wtedy Grzeszolski wystrzelili, a mój ojciec przelakłszy się, spadł ze schodów.

Ostatecznie pogrzeb odbył się w Czeladzi. Na pogrzeb nikt z rodziny nie poszedł, w tem przekonaniu, że będzie na nim Grzeszolski.

### DIALOG TYCH DWOJGA

Oskarżony Grzeszolski pyta: — Komu ojciec pani zapisał te placy?

Św.: — Panu.

Osk.: — A kto kupił pani futro, a matce pani palto?

Św.: — Pan.

Osk.: — Kto wyrobił posadę pani i pani bratu?

Św.: — Pan.

Osk.: — Czy mówiła matka pani, że była u mnie w więzieniu w Będzinie i co jej mówiłam?

Św.: — Że ja jestem kochanką pana.

Osk.: — Czy pani wiadomo, że w kostnicy wybił ktoś szybę i zbrukał sukienkę Lucyńki dlatego, że jest skromnie ubrana.

Św. (mieszka się): — Nie wiem!

Następnie świadek zwraca się do sądu, czy może zadać oskarżonemu pytanie czy ona była jego kochanką?

Przewodniczący pyta: — Tak, była moja kochanką, było to między śmiercią Jerzyka i Lucyńki w 1934 roku.

Św. Kuczalska zaprzecza kategorycznie.

Następnie składa wyjaśnienia oskarżony mówiąc, że dr. Starzyński mówił Kuczalskiej, że po proskach tych następuje szal i że to jest normalny objaw.

Prok. Suski: — Cóż to było, pigułki, pastylki czy proszki.

Św.: — pastylki. Później Jerzykowi, w obawie, aby się atak nie powtórzył, pastylek nie dawałam.

Obrońca Hofmoki-Ostrowski stawia wniosek o dołączenie wyciągu z prokuratury o profanację zwłok przez świadka, a o opinię biegłego o jej stanie psychicznym, dowodząc, że świadek nie reaguje w pewnych miejscach na ukłucia, zarządzenie tajności rozpraw, oraz o akta sprawy Staciwińskiej przeciw Kuczalskiej o zniesławienie Staciwińskiej.

Prok. Suski: — Chciałbym przedtem zadać osk. jedno pytanie w sprawie wystawienia świadectwa dziewczęctwa Pelagii Staciwińskiej.

Obr.: — Ja mam to świadectwo, jeżeli sąd pozwoli, to ja przedłożę. Przedkłada sądowi powyższe świadectwo.

Na tem rozprawę przerwano.

przeszkadzały! (woła gromkim głosem). Staciwińska w październiku wykazała świadectwo dziewczęctwa, w miesiąc później, urodziła dziecko.

Adw. Hof.-Ostrowski woła: — „To jest oszczerstwo”. Następnie scysja między przewodniczącym a obrońcą na temat dalszych pytań obrońcy. Po tym incydencie, pyta obrońca: „Czy pani nie jest autorem tej fany, która stworzyła się dookoła Grzeszolskiego?”

Św.: — Nie.

Obr.: — Pani w śledztwie powiedziała, że nie podejrzewała Grzeszolskiego o otrucie dzieci, a dziś.

Św.: — Ja jeszcze dziś tego nie twierdzę. Mam tylko wrażenie...

Obr.: — Ma pani przekonanie, że zrobił to Grzeszolski.

Św.: — Jeżeli zostały otrute, to uczynił to Grzeszolski.

Obr.: — Na jakiej podstawie pani to mówi?

Prok. Suski: — Pan obrońca nie ma prawa tak pytać, gdyż ja oskarżam, a nie obrona.

Adw. H.-Ostrowski: — Ja musiałem się nauczyć 100 stron, a pan prokurator nie chce wysłuchać 10 słów.

Sąd oddala protest prokuratora.

Obr.: — No więc?

Św.: — Chciał się pozbyć dzieci, żeby mu nie przeszkadzały w pozycji ze Staciwińską i to jest moje święte przekonanie.

### Chora na tle seksualnym.

Przew.: — Uchylam to pytanie. — Obrońca prosi o zarządzanie tajności rozprawy, gdyż chce zadać szereg pytań natury drastycznej.

Prokurator Suski protestuje przeciwko podobnej metodzie pytań.

Obrońca Adw. H.-Ostrowski: — Muszę stwierdzić, że świadek jest ciężko chory na tle seksualnym.

Obrońca: — A czy pani rozkopała mogiłę Jerzyka?

Św.: — Nie, tylko się potknęłam i mogiłka się uszkodziła.

Obrońca zwraca się do sądu i mówi, że świadek miał proces o profanację zwłok.

Obrońca: — Pani wie o co Grzeszolski jest oskarżony? Dlaczego on to zrobił?

Św.: — Bo miał kochankę i dzieci mu

# POETA-DYPLOMATA O DYPLOMACIE-POECIE

**Briand był potrosze romantykiem, marzycielem, a więc — poetą. — „Zwierzę polityczne”, które składało się z... nosa i rąk. — Czarujący głos o dźwięku... wiolonczeli**

Znakomity, głęboki i uduchowiony francuski poeta i dramaturg, Paul Claudel, uprawia obok rzemiosła poetyckiego rzemiosło napozór bardzo niewiele mające wspólnego z poezją, a mianowicie rzemiosło dyplomatyczne. Co ciekawsze, wznosząc się na szczyty hierarchii poetyckiej, Paul Claudel z najmniejszym talentem wznosi się na szczyty hierarchii dyplomatycznej, o czym świadczy piastowana przez niego ostatnio godność ambasadora Francji w Stanach Zjednoczonych. Czy można, będąc poetą, a więc potrosze romantykiem, a więc potrosze mistykiem, a więc nadewszystko marzycielem, być jednocześnie dyplomata? Gdyby postawiono Claudelowi to pytanie, odpowiedziałby zapewne na nie: „Można, ponieważ można, będąc dyplomata, być jednocześnie potrosze romantykiem, potrosze mistykiem, nadewszystko marzycielem, a więc poetą, jak niem był, choć nie pisał wierszy, Arystydes Briand”.

W publikowanych ostatnio „Wspomnieniach dyplomatycznych” jedną z najpiękniejszych kart poświęca Claudel Briand'owi.

Warto przeczytać tę kartę choćby tylko dlatego, aby się dowiedzieć, jak wielki poeta - dyplomata rozumiał wielkiego dyplomata - poetę.

„Wszyscy uznają, że maż stanu nie jest obowiązany sięgać wzrokiem poza czubek własnego nosa. Gdyby chociaż ten nos był długi. Arystoteles w rzedzie swych porównań określa męża stanu słynnym wyrażeniem: zwierzę polityczne. Któż lepiej odpowiada temu wyrażeniu od Brianda z jego nozdrzami szeroko rozwartymi na wszystkie powiewy opinii i wiatru, jak chrapy odyńca?”

Arystydes Briand był cały — nosem i rękami. Miał on wspaniały narząd węchowy zainstalowany, jak komin, na środku oblicza, nos marynarski, stworzony do wyczuwania prądów powietrznych, i ręce artysty, najdelikatniejsze i najsmuklejsze z rąk, jakie kiedykolwiek snuły przędzę lub splatały muzyczne arpedżja.

Dzisiaj panuje moda na surowy krytycyzm w stosunku do Brianda. Ale czas wyzwoli jego myśl polityczną i wykaże, że Briand zrobił co mógł i zawsze w miarę swych sił i okoliczności działał jako człowiek mądry i dobry.

Cokolwiek sądziłoby się o Briandzie, jedno jest pewne, że w czasie jego rządów żaden minister spraw zagranicznych nie posiadał na świecie takiego wpływu i takiego autorytetu jak on. Nie mam na myśli tylko Genewy, gdzie przedstawiciele wszystkich państw europejskich zwracali się do niego kolejno po rady i nauki, a on udzielał im tych rad i nauk tonem koleżeńskim i jędrskim zarazem. Mam na myśli Niemcy, wobec których dokonał on cudu ułagodzenia. Mam na myśli Anglię i nadewszystko Amerykę, gdzie pakt, noszący jego nazwisko obok nazwiska Kelloga, zapewnił mu trwałą do dziś popularność taką, jaką nie cieszył się w Ameryce żaden francuski maż stanu od czasu Lafayette'a.

Gdzież jest w historii naszej drugi taki minister, który zdobył sobie tak wysoką pozycję w świecie i to nie przemocą lub bluffem, ale zdolnością zyskiwania sobie powszechnego zaufania, zaletami swego umysłu i swego serca?

Niewiele mogę powiedzieć o Briandzie jako o mówcy i parlamentarzystę. Nie słyszałem go nigdy przemawiającego, nie miałem nawet nigdy okazji usłyszenia przez radio jego głosu o dźwięku wiolonczeli, głosu, którym niegdyś dosłownie oczarował prawodawców z Waszyngtonu, choć nie rozumieli ani słowa z tego, co mówił.

Raz jeden tylko miałem możliwość zaobserwować jego technikę. Briand przychodzi do parlamentu prawie bez papierów. Spacerował po korytarzach i rozmawiał z otaczającymi go deputo-

wanymi. Wsluchiwał się w dyskusje i wsluchiwał się w myśli. A gdy potem wstępował na tribunę, wiedział już dosyć, aby uchronić się od popełnienia błędów i aby móc wydobyc jakgdyby spod serca swych słuchaczy oczekiwane słowo i upragnioną decyzję.

Zdolność wczuwania się i wsluchiwania była jeszcze cenniejszą wartością Brianda niż niezrównana dźwięczność jego mowy. Każdy z jego rozmówców wiedział, że ma przed sobą człowieka o otwartym umyśle, zdolnym właściwie ocenić nawet taki sąd, z którym się nie mógł pogodzić.

Wobec artysty tej miary trzeba było grać zawsze w otwarte karty. Gdy ktoś próbował wobec niego zapuścić się w błagę lub w patos, natychmiast błyskawicą ironicznego spojrzenia lub prawie niedostrzegalne drgnięcie dolnej wargi Brianda strącało nieopatrznie z obłoków na ziemię. Briand był typem człowieka, który się nigdy nie unosi, nie pasjonuje się, a wszystko rozumie, a wszystkim się interesuje i kusi do zwierzeń uchem pobłażliwego i doświadczonego spowiednika.

Jak znakomity reżyser, dawał on zawsze każdemu z swych partnerów

okazję do zagrania dobrze, do przemawiania akurat tak, jak należy. W jego obecności wszelkie komplikacje, jeżeli nawet nie rozwiązywały się, stawały się przynajmniej przejrzyste.

W sceptyku tym żyła niezaprzeczalna i wzruszająca szczerłość oraz wstręt do przemocy i fałszu. Kochał pokój, kochał go naprawdę i umiał w innych wzbudzać miłość do pokoju.

„Dopóki ja tu będę, — mawiał nasz stary szef, — wojny nie będzie”.

Już go niema. I skończyło się z rozmowami dyplomatycznymi, prowadzonymi półgłosem i pozwalającymi myślowi i ideom przekraczać swobodnie granice między państwami.

Państwa stały się opancerzonymi i hermetycznie zamkniętymi lodziami, które niebezpiecznie ocierają się o siebie w ponurym porcie. Porozumienie między jednym a drugim pokładem odbywa się za pośrednictwem głośników.

Niebo roi się od śmiercionośnych ptaków.

Widząc to, zaczyna się myśleć z sympatią pełną rozrzewnienia o tym starym człowieku, który uparcie wierzył, że w tej zdziczałej i pełnej grozy Europie ist-

niała jakaś wspólnota, więź wspólnej tradycji, dziedzictwa, kultury liberalnej i chrześcijańskiej, przyzwyczajenia do współzycia, obowiązku wzajemnego oszczędzania się i stawiania interesów ogółu ponad interesem jednostek.

W obliczu groteskowych i szaleńczych wyczynów, jakimi popisują się wobec sparaliżowanych przez osłupienie i strach audytorów dzisiejsi moralnie i strasznie, człowiek odszukuje w pamięci to ironiczne i smutne spojrzenie, które miało przeżywać nawył matmidla i fałszywe świecidełka.

Bo było coś, co Briand nienawidził bardziej niż wojnę: — fałsz. Gdy Europa wzięła rozbrat z rozsądkiem, Briand wzięła rozbrat z życiem”.

Piękne wspomnienia Claudela o Briandzie nasuwają ciekawą refleksję: Francja w XX wieku wydała aż dwóch ludzi, którzy wierzyli i którym wierzono, że mocą swej płomiennej wymowy zdolni są powstrzymać Europę od rozlewów krwi. Pierwszym z nich był Jaurès, drugim Briand.

Pierwszego trzeba było usunąć, żeby umożliwić wybuch wojny europejskiej w roku 1914. Drugi usunął się sam... J. Z.

## PISARZE WSZYSTKICH NARODOWOŚCI

**złączeni ideą niesienia pomocy kolegom-emigrantom**

Istnieje w Genewie Międzynarodowy Komitet niesienia pomocy emigrantom inteligentom. Na czele tego komitetu stoi szwajcarski profesor William Rappart, Komitet ów, w miarę możliwości i zasobów pieniężnych, niesie pomoc materialną emigrantom, przedstawicielom wolnych zawodów, czerpiąc dochody z różnych imprez, odczytów, koncertów, wieczorów literackich i t.p.

Ostatnio do Komitetu genewskiego zgłosiło się 16 najwybitniejszych pisarzy różnych narodowości, przeznaczając swe utwory na pomoc dla głodujących pisarzy, wydalonych z granic ich kraju za przekonania polityczne. W ten sposób powstał nakładem jednego z wydawnictw w Zurychu okazały tomik wspaniałych nowel największych mistrzów w tej dziedzinie twórczości pisarskiej p. t. „Dichter helien!” („Pisarze pomagają!”).

W przedmowie do tego międzynarodowego almanachu literackiego prof. Rappart zastanawia się, czy istnieje jeszcze jakakolwiek współpraca intelektualna między narodami. Odpowiedź na to pytanie dają nazwiska autorów, których utwory zamieszczone zostały w tym tomiku. Obok takich nazwisk jak Andre Malraux, Tomasz Mann, Emil Ludwig, Andre Maurois i Upton Sinclair znajdujemy w almanachu utwory Szaloma Asza, George'a Duhamela, Bernarda Brentano, Selmy Lagerleoff i inn.

Nie należy bynajmniej sądzić, że wszystkich tych autorów łączą wspólne

poglądy polityczne. Są to pisarze o różnych przekonaniach i różnem na świat spojrzeniu, ale w nowelach ich, jak w zwierciadle, odbija się cały świat społeczny — od Berlina do Szanghaju, od Renu aż po Nil, od Baltimore do Szwecji. Wszystkich ich łączy ten sam temat o człowieku, temat, który nigdy nie traci na aktualności.

Szalom Asz zamieścił w zbiorze ciekawą nowelkę p. t. „Czar munduru”. Treścią tego opowiadania jest spotkanie na paryskim bruku dwóch ludzi. Jednym z nich jest niejaki Rabinowicz, który dawniej był szarym obywatelem Jekaterynosławia, a drugim — dawny gubernator. W dawnych, przedwojennych czasach między temi dwiema osobami istniała przepaść, wypełniona różnicą stanowisk społecznych, władzy, stosunku i t.d. Gdy Rabinowicz widział zdaleka na ulicach Jekaterynosławia zbliżającą się postać pana gubernatora, chował się w bramie. Dziś — obaj są emigrantami...

I oto dawny gubernator proponuje Rabinowiczowi interes: — otworzymy restaurację, pan będzie gospodarzem, ja — kucharzem...

Restaurację otworzono i wszystko szło jaknajlepiej aż do chwili, gdy gubernator odkupił od wdowy po swym przyjacielu stary generałski mundur. Była to przełomowa chwila w życiu byłego gubernatora. Szalom Asz z właściwym sobie mistrzostwem opisał psychologiczne perypetje generała — kucha-

rza, który odzyskał swój dawny, generałski mundur...

Niemniej na uwagę zasługują inne nowele w tym ciekawym zbiorze. Mówi o wyjątku z dramatu „Emilia Ludwiga p. t. „Wersal”. Jak wiadomo dramat ten w roku 1933 cieszył się wielokim powodzeniem na scenach teatrów niemieckich, angielskich i holenderskich. W fragmencie zamieszczonym w zbiorze, akcja toczy się w sali przyjęcia delegacji angielskiej w Paryżu. Emilia Ludwig dał tu kilka mistrzowskich scen. Oto naprzykład ciekawa rozmowa między Lloyd Gergem a Padarewskim.

— Cieszę się, że pana widzę, mi- strzu... — powiada Lloyd George — Mam nadzieję, że usłyszymy pana jeszcze dzisiaj... Wszyscy mówią tu o panu...

— Niestety, wszyscy, oprócz Angli- ków... — odpowiada Padarewski.

— Pan się myli, jesteśmy zbyt ma- łym narodem...

— Ale my jesteśmy wielkim naro- dem... — odpowiada z dumą mistrz.

Bardzo ciekawa jest rozmowa Lloyd George'a z Nansenem, a następnie z Clemenceau.

Nansen stara się przekonać wielkich mężów stanu, że należy pośpieszyć z pomocą głodującym w Niemczech. Clemenceau nie może tego zrozumieć: — skarb Francji jest tak samo pusty, jak skarb państw zwyciężonych, a pozatem we Francji, uwolnionej od nieprzyjaciela, również pełno jest bezdomnych i głodnych.

Nansen odpowiada spokojnie:

Coby pan uczynił, gdyby mieszkań- cy Marsa spuścili się nagle na ziemię na wojennych aeroplanach... Sądzę, że w tym wypadku porozumiałby się pan z Niemcami w ciągu 24 godzin...

— Gdyby do tego doszło — odparł Clemenceau — podałbym się do dymisji, stawiałbym Briandowi...

Niemniej ciekawie przedstawia się reszta utworów znakomitych pisarzy, którzy prace swe złożyli jako ofiarę na rzecz kolegów po piórze...

## Stare obyczaje w Japonii

**ustępują miejsca nowym formom europejskim**

Coraz więcej dawnych obyczajów zanika w Japonii, ustępując europejskim zwyczajom i formom. Jak donosi prasa japońska, zniesiony został ostatnio charakterystyczny dla dawnych tradycy- nych obyczajów urząd pośrednika małżeńskiego, t. zw. Nako-Odo. Zadaniem Nako-Odo było czuwanie nad przyszłymi małżonkami w okresie narzeczeń- skim oraz organizowanie uroczystości ślubnych, w czasie których przestrzegane być musiały i zachowane wszystkie szczegóły i obrzędy przekazane przez skomplikowaną tradycję. Obecnie jed- nak młodzi ludzie w Tokio i Nagasaki

pragną mieć całkowitą swobodę w okre- sie narzeczeństwa i uwolnić się od nad- zoru wścibskiego Nako-Odo, który zdzie- rał niejedną parę sandałów, odwiedzając bezustanku domy, których członko- wie mieli zawrzeć związek małżeński.

Wraz z oryginalną dla tradycji japoń- skiej postacią Nako-Odo-zniknie zapew- ne i stare przysłowie japońskie. Przy- słowie to mówi o tych, których najbar- dziej strzec trzeba się w życiu. Unikać więc należy najpilniej: „rąk złodzieja kieszonkowego, rogów byka, tylnych nóg konia, obietnic męża stanu i... języ- ka Nako-Odo”.





# KRAJ, W KTÓRYM BRAK LUDZI

## Australja liczy zaledwie 6,6 milj. mieszkańców. — Znaczne bogactwa naturalne. Japonja ma a petyt na Australję

W państwach europejskich i gęściej zaludnionych krajach ludów kolorowych coraz poważniej daje się we znaki głód ziemi. Ludności przybywa, wzrasta bezrobocie, a wraz z niem — nędza i niepokoje. Zdawałoby się, że ludność stanęła u kresu możliwości dalszego przyrostu, że katastrofa przeludnienia jest bliska i nieunikniona. Tymczasem jednak ziemię przycierać można raczej do przestronnego domu, którego właściciel zamknął wszystkie pokoje, a sam, wraz z rodziną mieści się w kilku małych ubikacjach. W pokojach zamieszkałych przyjmuje się gości i narzeka na ciasnotę, podczas, gdy inne, przestronne, stoją pustką. Ziemia posiada również takie swoje niezamieszkałe pokoje, a największym i najbardziej pustym z nich jest Australja, kraj dorównujący wielkości Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej i 3/4 części Europy posiadający zaledwie 6 i dwie trzecie miliona ludności, podczas, gdy Stany liczą ponad 125 milionów ludności, a Europa aż 514 milionów. Australja jest zatem prawie zupełnie niezaludniona, z wyjątkiem nielicznych skupisk ludzkich, rozsianskich na południowo-zachodnim i południowo-wschodnim wybrzeżu. Północna część Australji jest niemal trzykrotnie większa od Polski, a liczy ludności zaledwie 25.000 czyli tyle, ile niewielkie miasteczko. Nie trzeba przytem zapominać, że Australja jest krajem obficie wyposażonym we wszelkiego rodzaju bogactwa naturalne. O ile w krajach starego świata panuje głód ziemi, o tyle w Australji występuje zjawisko odwrotne, a mianowicie — **głód ludzi**. Warunki te wywołały, że organizacje robotnicze mają dominujący wpływ na politykę kraju, dyktują wysokość płac i wpływają na ograniczenie imigracji, która stanowiła wzrost silnych i bogatych i możliwość obniżenia stawek płac. Australja posiada, nieznanie rozbudowany, własny przemysł, który jest jednak mało opłacalny ze względu na drożość energii elektrycznej i wysokie koszty produkcji. Bariery celne, jakie otaczają wszystkie niemal kraje, wpływają hamująco na eksport gotowych produktów. Australja wywozi surowce, wwoząc wzamian gotowe produkty. Industrializacja kraju, jaka daje

się ostatnio zaobserwować, wpływa na grupowanie się ludzi w miastach, co bardziej jeszcze wydłuża olbrzymie obszary tego kraju. Niemal połowa całej ludności australijskiej mieszka w kilku zaledwie większych miastach nadbrzeżnych.

Ciekawą jest rzeczą, że olbrzymie połacie niezamieszkałej ziemi australijskiej budzą w Europie stosunkowo mniejsze zainteresowanie, aniżeli w krajach pozaeuropejskich, a zwłaszcza w przeludnionych Chinach i Japonji. Interesują się również Australja, jako krajem o dużej

przyszłości emigracji, sąsiednie: — Jawa i Indie. W krajach tych rozlegają się głosy, że pusta Australja jest obecnie kłopotem bezpieczeństwa dla przeludnionych ziem, kłopot, która winna być teraz właśnie odtwarzana i wykorzystana. Rząd australijski zdaje sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa zalewu rasy żółtej, która jest tembardziej groźna, ponieważ Australja chce zostać krajem ludzi białych. Japonja jednak oddawna już patrzy pożądliwym okiem na ten kraj i czeka tylko na okazje, ażeby go zaludnić i opanować.

Naukowo przygotowany **KREM ABARID** PRZECIWNARZĄCZKOM I WADOM CERY

## Dom, który jest bezużyteczny

### Ubezpieczalnia nie wie, co z tym gmachem zrobić

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ma wielki kłopot z swym budynkiem przy ul. Zimnej, który został wzniesiony kosztem 800.000 złotych i dopiero wówczas, gdy był już pod dachem okazał się... bezużyteczny.

Do kompletnego wykończenia budynku potrzeba jeszcze 700.000 złotych. Suma ta jest zbyt wielka jak na obecne możliwości finansowe Ubezpieczalni, to też postanowiono gmachu nie wykańczać, ale sprzedać go w takim stanie, jak jest.

Początkowo powstał projekt, aby do dużego, dwupiętrowego budynku przenieść sąd grodzki w Łodzi, jednak ministerstwo sprawiedliwości odrzuciło ofertę Ubezpieczalni Społecznej, wychodząc z założenia, że sąd grodzki nie może się mieścić na peryferiach miasta.

Wobec tego Ubezpieczalnia postanowiła oddać gmach miastu na cele szpitalnictwa. Zarząd miejski również nie

skorzystał z tej propozycji.

Nie widząc innego wyjścia, Ubezpieczalnia postanowiła gmach zużyć na swoje potrzeby i w związku z tem odbywają się obecnie konferencje, na których rozważane są rozmaite koncepcje.

Proponuje się urządzenie w gmachu przy ul. Zimnej szpitala, a do jednego skrzydła budynku przeniesiony zostałby południowy obwód lecznicy wraz z apteką. Obwód ten mieści się dotychczas w lokalu przy ul. Lokatorskiej, posiadającym wiele wad a szczególnie — szczupłość pomieszczeń.

W najbliższych dniach zapadnie decyzja co do przeznaczenia budynku Ubezpieczalni. Projekt przesłany będzie do Warszawy, celem zatwierdzenia i następnie Ubezpieczalnia zastanowi się, skąd wziąć tych 700.000 złotych na wykończenie budynku.

Takie oto są skutki nieopartej na zdrowych zasadach gospodarki... (k)

## ZWRACAMY UWAGĘ

na niedoścignionej jakości, idealnie higieniczne preparaty kosmetyczne „Miraculum“, służące do podkreślenia urody, jako to: Róż roślinny D-ra Lustra oraz krem do warg, lakiery i ołówki do paznokci, ołówki do brwi i liczne inne.



### TEATR MIEJSKI

Występy Aleksandra Węgierki.

Dziś, w piątek premiera sztuki Anouilh'a — „Był sobie więzień“. Główną rolę w komedji tej odtworza Aleksander Węgierko. Podobnie jak w Warszawie sztukę tę ujrzymy w reżyserji Aleksandra Węgierki. Dekoracje Bolesława Kudwicia.

„Był sobie więzień“ powtórzone zostanie w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Zołnierz i bohater“ z Aleksandrem Węgierką po cenach zniżonych.

### „DAMY I HUZARY“ DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I BAJKA DLA DZIECI.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej: pełna romantycznego wdzięku i kawalerskiego rozmachu komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary“ w reżyserji Józefa Leśniewskiego.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. uroczajka dla dzieci „Beksa“ urozmaicona mnóstwem barwnych i efektownych wstawek. Ceny na oba te widowiska zniżone.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś o godz. 8.15 wiecz. po raz ostatni ciesząca się wielkim powodzeniem farsa w 3-aktach Bissona, p. t. „Powieś się, czy utopię“ w reżyserji Romana Urbańskiego.

### TEATR „ROZMAITOŚCI“.

Gościnne występy Morisa Szwarca zostały sprolonowane jeszcze na pewien okres czasu. Początek przedstawień codziennie o 9 wiecz.

### WYSTĘPY IZY KREMER W FILHARMONJI

W dniu jutrzejszym w sobotę dnia 21 oraz w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędą się w sal. Filharmonji dwa ostatnie występy Izy Kremer.

Tym razem pęsnarka przygotowała dla Łodzi nowy program. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

## wieści SPORTOWE

### Ehrlich wicemistrzem świata w tenisie stołowym

W Pradze zostały zakończone mistrzostwa indywidualne świata w ping-pongu. Do finału zakwalifikowali się polak Ehrlich i czech Kolar. Po zażartej walce Ehrlich przegrał 2:3.

W finale gry pojedynczej pań amerykanka Aaros pokonała łatwo niemiec Krebsbach 3:0.

### Spotkania towarzyskie WKS—UT i WIMA—ŁTSG

W przygotowaniu do rozpoczynających się dn 5 kwietnia mistrzostw Łódzkiej klasy A, nie mał wszystkich klubów tej klasy rozegrają w niedzielę 22 b. m. mecze towarzyskie.

Prócz zapowiedzianego już meczu Widzew — Makabi, o godzinie 11-ej przed poł., odbędą się w niedzielę mecze następujące: na stadionie WKS-u: WKS — Union-Touring i na stadionie Wimy: WIMA — ŁTSG.

### Jutro mistrzostwa okręgu w zapasach

Do mistrzostw okręgu łódzkiego w zapasach i podnoszeniu ciężarów, które rozpoczyna się w dniu jutrzejszym w sali Sily przy ulicy Głównej 17, zostało zgłoszonych ostatecznie 69 zawodników.

Na pierwszym miejscu pod względem liczby zgłoszonych zawodników figuruje Sokół, który zgłosił ich 13, dalej następują: Wima 12, Sita 11, Kruszcender 10, Zjednoczone 9, IKP 8, Unja 6, W mistrzostwach zadebiutują zawodnicy no wzorganizowanej sekcji atletycznej KPZjednoczone

### Kto walczy na zawodach WIMY

W międzyklubowych zawodach bokserskich, które odbędą się jutro t. j. w sobotę o godz. 20 w sali Geyera, odbędą się walki następujących par: waga musza Usielski (G) — Błasiński (W), waga kogucia Lejbowicz (T) — Zieliński (W),

waga piórkowa Zblerski (G) — Szczepański (W) i Fred (G) — Wasserman (BK), waga lekka Golański (G) — Kasznia (W) i Mosman (BK) — Janas (IKP), waga półśrednia Jaskała (G) — Sobosz (W) i waga półciężka Nisenbaum (T) — Tencer (BK).

### Nowiny lokalne

Zarząd ŁOZK zawiesił w prawach członkowskich kluby kolarskie Bieg w Łodzi i RTSG w Rudzie Pabjanickiej.

Sekcja lekkoatletyczna Wimy organizuje w niedzielę 22 bm. bieg naprzelaj na dystansie 2800 m. dostępny również dla zawodników niestowarzyszonych. Start i meta na bolsku Wimy, gdzie zgłaszać się należy w niedzielę do białego o godz. 9-ej rano. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Planowane jest rozegranie meczu pływackiego reprezentacji szkolnych Łodzi i Warszawy. W celu ustalenia reprezentacji w Warszawie odbyły się eliminacyjne zawody pływackie szkół średnich

### Piłkarze belgijscy w Łodzi

W końcu czerwca przyjeżdża na tournée po Polsce piłkarska reprezentacja Brukseli, która rozegra w dniu 29 czerwca w Łodzi mecz z ligo wym LKS-em.

Reprezentacja Brukseli będzie b. silna, gdyż w składzie jej figuruje kilka nazwisk reprezentantów Belgji. Poprzedniego dnia 28. 4. belgowie rozegrali w Poznaniu mecz z Wartą, zaś 4 lipca mecz z Wisłą w Krakowie.

### Walne zebrania klubów łódzkich

W dniu jutrzejszym odbędą się o godz. 19 w sali przy ulicy Rokielickiej 64 doroczne walne zgromadzenie RTS Widzew.

Roczne walne zebranie klubu IKP, które miało się odbyć w niedzielę 22 bm., zostało przełożone na 4 kwietnia.



### Zemsta zdradzonego

Na ul. Nowomiejskiej rozegrała się wczoraj dramatyczna scena na tle zemsty zdradzonego męża nad niewierna żoną.

Do Nachy Sztajnbruch podbiegł na ul. Nowomiejskiej jej mąż Izaak i zaczął jej czynić gwałtowne wymówki, że jako numerowa w pokojach umeblowanych — zdradza go z gośćmi. Po kilku chwilach b. ostrej wymiany zdań — Sztajnbruch dobył butelki z kwasem solnym i wylał jej zawartość na żonę. Sztajnbruchowa odniosła poparzenie twarzy i rąk, i została opatrzona przez lekarza pogotowia. Mściciel został zatrzymany.

Wypadek ten jest o tyle wyjątkowy, że wbrew strasnej tradycji niemal — nie kobieta oblała kwasem mężczyznę, lecz mężczyzna kobietę. (y).

### Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Słowackiego 28 zażył większej dozy sublimatu 25-letni bezrobotny Adam Chocimski. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i skierował desperata do szpitala.

16-letnia Sabina Krzesicka zażyła większej dozy jodiny i zatrula się ciężko. Do nieletniej desperatki przybył lekarz pogotowia i z mieszkaniem rodziców przy ul. Kościuszki 50 na Chojnach skierował ją do szpitala.

Na ulicy Lutemierskiej zażył większej dozy sublimatu 43-letni Jan Starczyk, którego lekarz pogotowia skierował do szpitala w stanie groźnym.

Na ulicy Przejazd zasłabła z głodu i wycieńczenia 31-letnia Janina Lenc, zawodowa zebrałka, bez stałego miejsca zamieszkania, którą lekarz pogotowia skierował do szpitala wazonkowego.

W tkalni firmy L. Góralski przy ul. Pomorskiej 36 spowodował krótkiego spiecia zajęł się kurz bawełniany na balce. Dwa oddziały straży ogniowej po krótkiej pracy pożar ugasiły. Straty są nieznaczące.

Do mieszkania Abrama Lesmana przy ulicy Zgierskiej 30 włamali się złodzieje i skradli z przedpokoju furto, wartości 500 zł. Ostatnie futra, które zostały się dotąd złodziejom, należy chronić przed kradzieżami i najlepiej nie zostawiać w przedpokoju.

### Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO HELENY KIJENSKIEJ.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 4 popoł. w sali Konserwatorium, Traugutta 9, odbędzie się III-ci Wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe, skrzypcowe, wiolonczelowe, wiolonczelowa, śpiewu solowego, instrumentów dętych i zespołowe prof. Dobkiewicza, Lewandowskiego, Wilkomirskiego, Brandta, Nagujewskiego.

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 1 — do nabycia przy wejściu na salę.

### „W. I. Z. O.“.

Dziś, w piątek, dnia 20 bm. o godzinie 4.45 po poł. w lokalu własnym (Piotrkowska 86) odbędzie się pierwszy wykład z cyklu p. dyr. dr. Z. Ellenberga n. tem. „Drogi i problemy naszego ruchu narodzeniowego“.

### Z MŁ. W. I. Z. O.

W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 5-ej popoł. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 86 — prof. I. Spletter wygłosi referat n. t. „Psychologia indywidualna“ Adlera i jej znaczenie pedagogiczne“.

### Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

### Komunikat Nr. 4 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 19 marca 1936 r.

1. Wzywa się SS „Przybyłowianka“ (Zgierz) do nadesłania zwolnienia zawodnika Cybulskiego oraz oryginalnego pisma, wyrażającego zgodę na przejście wymienionego do PKS (Łuck).
2. Karze się zawodnika Józefa Mikołajczyka (ŁTSG) 4-tygodniową dyskwalifikację od dnia 23. III. 1936 r. do dnia 19. IV. 1936 r. za przewinienie na zawodach ŁTSG — LKS Ib w dniu 8. III. 1936 r. (par. 124 l.).
3. Zmienia się terminy przyjęcia boisk przez WG i D do rozgrywek jak następuje:  
a) boisko Krusze Endera — dnia 22. III. 1936 roku o godz. 14-ej;  
b) boisko Sokola w Pabjanicach — dnia 22. III. 1936 r. o godz. 15-ej;  
c) boisko Widzewa — dnia 22. III. 1936 r. o godz. 10.30;  
d) boisko Wima — dnia 22. III. 1936 roku o godz. 10.30;  
e) boisko UT — dnia 28. III. 1936 r. o godz. 16-ej.

## Redukcja obciążeń społecznych

W ostatniej debacie budżetowej wracała raz poraz w poszczególnych przemówieniach sprawa ubezpieczeń społecznych. Na tle jej, a zwłaszcza np. przemówienia b. premiera Kozłowskiego warto sobie uświadomić — w jakiej mierze dotychczasowe reformy przyniosły ulgę w zakresie obciążeń społecznych.

W cyfrach opieramy się na danych zestawionych w „Przeglądzie Gospodarczym“ (artykuł J. B. zesz. 3-1936). Wedle nich w ubiegłym półroczu zmniejszenie obciążenia wyniosło:

5 milj. zł. z tytułu wyłącznie przymusowego ubezpieczenia chorobowego zarabiających ponad 725 zł. miesięcznie (dekret z paźd. 34);

8 milj. zł. z tytułu obniżki odsetek zwłoki i składki na ubezpieczenie od braku pracy pracowników umysłowych;

12 milj. zł. z tytułu obniżki z 8 na 6 i pół proc. składki emerytalnej pracowników umysłowych według ostatniego dekretu;

13 milj. zł. z tytułu obniżki z 5.2 na 4.2. (względnie w górnictwie i hutnictwie — na 4.8) procent takiejże składki dla robotników;

3.6 milj. zł. z tytułu zmniejszenia składek w ubezpieczeniu wypadkowym.

Okragło licząc — ogólna redukcja wynosi jakies 42 miliony, co stanowi około 9 procent obciążenia, przyjętego w całości na 460 milionów złotych.

Jak widać — współczynnik „równania wdół“ w zakresie ciężaru ubezpieczeniowego jest umiarkowany. Jednakże tempo ulg raczej wzrosło, ponieważ ulgi z ostatniego dekretu, chociaż mniej efektywne (ubezpieczenie emerytalne koncentruje u nas naogół na sobie mniej uwagi opinii publicznej niż np. chorobowe), są — jak widać — bardziej efektywne.

Coprada w ubezpieczeniach bieżących, gdzie koszty ogólne odgrywają znacznie większą rolę, aniżeli w ubezpieczeniach kapitalizacyjnych — redukcja składek znacznie łatwiej może i powinna być kompensowana redukcjami tych kosztów. W ubezpieczeniach kapitalizacyjnych punkt ciężkości tych kompensat przesuwa się raczej na wzajemne świadczenia zakładu ubezpieczeniowego. (Już na długo przed ostatnią reformą zainteresowani, zwłaszcza pracownicy umysłowi, podnosili kwestię wypłacalności a la longue swojego ubezpieczenia emerytalnego; po reformie — sprawa stała się oczywiście pilniejszą). Jeżeli chodzi o tendencję, to nie ulega kwestji, że najbardziej pożądane jest kompensowanie malenia ciężarów — maleniem kosztów; koszty są przecież, o czym się często w ubezpieczeniach niestety zapomina, nie celem a środkiem. (az).

## Przemysł włoski w okresie wojny

Od pewnego czasu przestano ogłaszać dane statystyczne o wytwórczości przemysłu włoskiego. Natomiast od czasu do czasu ukazują się publikacje związku przemysłowców włoskich. — W ostatniej takiej publikacji znajdujemy wzmiankę, że po okresie gorączkowej pracy fabryki włoskie pracują w znaczenie spokojniejszym tempie. Przemysł metalowy i maszynowy pracuje przedewszystkiem na potrzeby wojskowe. Przemysł środków żywnościowych zwiększył produkcję. W niektórych gałęziach przemysłu trudno będzie uniknąć zwyżki cen. Bardzo pomyślna konjunktura wytworzyła się dla tych gałęzi przemysłu włókienniczego, które pracują dla potrzeb armji. Natomiast z trudnościami walczy produkcja towarów włókienniczych, obciążonych na eksport. Niektóre fabryki, niepracujące na potrzeby wojska, musiały ograniczyć produkcję spowodowaną brakiem surowca. To samo obserwuje się w przemyśle skórzanym.

## Łódź smutnym wyjątkiem

### W jednej tylko Łodzi zwiększyła się w roku ub. liczba i wartość protestów wekslowych

Ostatnie dane statystyczne, dotyczące protestów wekslowych, zawieszania wypłat i upadłości wskazują na specyficzną sytuację, w jakiej znajduje się przemysł i handel łódzki. Szczególnie zestawienia statystyczne, ilustrujące liczbę i wartość protestów wekslowych na przestrzeni ostatnich lat są charakterystyczne dla okręgu łódzkiego, zwłaszcza zaś dla Łodzi, świadcza bowiem, iż miasto nasze ostrzej niż inne miasta i dzielnice Polski przeżywa kryzys a nawet cierpi na nawroty „choroby kryzysowej“.

Liczba i suma protestów wekslowych niewątpliwie spada. Dotyczy to zarówno całej Polski, jak i Łodzi, tu jednak z pewnym zastrzeżeniem. Od r. 1930 — roku największego nasilenia skutków kryzysu — do r. 1934 tempo spadku protestów wekslowych jest bardzo ostre. W r. 1930 na terenie samej Łodzi zaprotestowano weksli na sumę zgórą 105 milj. zł., w r. 1931 — za 85355 tys. zł., w r. 1932 — za 56.100 tys. zł.,

w r. 1933 — za 34200 tys. zł. i w r. 1934 za 26 milionów zł. Natomiast w r. 1935 sytuacja uległa zmianie, gdyż zarówno liczba zaprotestowanych weksli, jak i ich suma wzrosła. Mianowicie w r. ub. zaprotestowano w Łodzi ogółem 217900 sztuk weksli (w r. 1934 — 197600) na sumę 27.400 tys. zł., czyli o 1400 tys. zł. większą niż w r. 1934. Łódź była pod tym względem smutnym wyjątkiem, bowiem w innych większych miastach Polski, jak i w poszczególnych województwach (nie wyłączając woj. łódzkiego — jako całości) cyfry protestów wykazały dalszą redukcję. Fakt ten zapisać należy niewątpliwie na rachunek specyficznych warunków, w jakich w ub. r. znalazł się handel włókienny, zarówno na początku roku (wprawdzie art. 54), jak i pod koniec, gdy nieudany sezon zimowy w połączeniu z zakłóceniem w niektórych dziedzinach normalnego toku obrotów handlowych wpłynął na osłabienie sytuacji finansowej kupiectwa.

Należy przypuszczać, iż ten odosobniony dla Łodzi wzrost protestów wekslowych w r. ub. będzie wypadkiem wyjątkowym i nie wpłynie w sposób zasadniczy na „krzywą poprawy“, jaka w pewnej mierze zaznaczyła się w latach poprzednich. O poprawie zaś tej świadczyć będzie nie tylko malejąca do r. 1934 suma protestów lecz także spadająca cyfra niewypłacalności i upadłości — ale i tu również z pewnym zastrzeżeniem.

Cyfra ta kształtowała się następująco: w r. 1930 z całego okręgu łódzkiego wpłynęło 102 podania o odroczenie wypłat, udzielono zaś odroczeń — 67, w r. 1931 — podań 51, odroczeń — 25, w r. 1932 — podań 26, odroczeń 10, w r. 1933 — podań 9, odroczeń 2, w r. 1934 — podań 12, odroczeń 5 (wzrost!). Upadłości w okręgu łódzkim: w r. 1930 — 206, w r. 1931 — 106, w r. 1932 — 98 w r. 1933 — 71, w r. 1934 — 64.

Jak widać, cyfry niewypłacalności i upadłości istotnie maleją. Na spadek ich wpłynął jednak poza pewną ogólną poprawą sytuacji, również szereg innych czynników. Należało do nich np. oczyszczenie rynku z firm słabych, które załamały się już w pierwszych latach kryzysu. Poza to upadłość przestała być w wielu wypadkach remedium, umożliwiającem kupcowi „otrząśnięcie“ się z długów i powrót do działalności kupieckiej, a coraz częściej była związana z całkowitą likwidacją kupca. Zaostrzyły również ostrożność sądy, które coraz częściej stosowały upadłość jako ostateczność. Równocześnie zaś zwiększyła się liczba układów poza sądowych. Jeżeli uwzględnimy te wszystkie czynniki, fakt zmniejszenia się liczby upadłości w przybliżonym tylko stopniu będzie miernikiem poprawy sytuacji, w każdym razie całkowicie mu tej wartości odmówić nie można.

## Zmiany w nowej taryfie kolejowej

### Ułgi przy obliczaniu kosztów przesyłek drobnicowych

Nowa towarowa taryfa kolejowa, która weszła w życie z dn. 15 b. m., aczkolwiek nie wprowadza zmian zasadniczych wprowadza jednak pewne udogodnienia, na które warto zwrócić uwagę.

Jedną z najważniejszych zmian, jakie wprowadza nowa taryfa, jest obniżenie podstawowej normy wagi przy przesyłkach wagonowych z 15 na 10 ton, co stanowi obniżenie kosztów przewozu towarów o małym ciężarze gatunkowym, nie mogących z tego powodu wyzyskać ładowności normalnych wagonów. Zniżka ta potania również przewóz mniejszych partii towarów, gdyż najkorzystniejsze obciążenie wodnego wypadu już przy dziesięciu tonach, a nie przy 15-tu, jak obecnie. Przy panującej konjunkturze zmiana ta ma poważne znaczenie gospolarcze, gdyż stawki rubryki „c“ równała się w nowej taryfie stawkom rubryki „b“.

Dotychczasowa klasa I na przewóz zwierząt została zastąpiona klasą „Z“, znacznie obniżona (od 20 do 50 procent). Poza to wszystkie klasy wagonowe na średnie i dalekie odległości doznały obniżki, wahającej się w granicach 1—15 procent przy 10-tonnowej normie wagi, a do 30 procent przy normie 5-0 tonnowej.

Z innych ważniejszych zmian wymienić należy obniżenie minimalnych norm wagi przy przewozie przedmiotów wielkich rozmiarów z 2.000 do 1.000 kg., a przy przewozie środków transportu lądowego, wodnego i powietrznego z 3.000 do 2.000 kg. Koszty przewozu drobnicy na odległość powyżej 100 km. zostały obniżone w klasie I-ej do 12 procent, w klasie II-ej do 17 procent i w klasie III-ej do 25 proc.

Za drobnicowe przesyłki towarów taryfowych według różnych klas lub taryf specjalnych lub wyjątkowych, wprowadzono analogiczny sposób obliczania przewoźnego, jaki

stosowany jest dla przesyłek wagonowych. Jeżeli więc przesyłki drobne nadane za jednym listem przewozowym, nie są razem opakowane i jeżeli waga towarów każdej klasy została przez nadawcę w liście przewozowych osobno podana — przewoźne oblicza się za łączną wagę towarów, należących do tej samej klasy, według klas właściwych dla przesyłek drobnicowych i tej rubryki każdej z tych klas, która odpowiada łącznej wadze całej przesyłki. Obliczanie według tej zasady daje opłatę tańszą.

Między innymi wprowadzono także możliwość nadawania przesyłek drobnicowych zbiorowo przy obliczaniu przewoźnego według stawek przewidzianych dla przesyłek wagonowych, jak również możliwość nadawania do przewozu przesyłek drobnicowych w skrzyniach zbiorczych (kontenerach). Ta ostatnia inowacja uczyniła zbytek opakowanie towarów nadawanych do przewozu i zaoszczędzi klientom niepotrzebnych wydatków z tem związanych. Celem przyśpieszenia obrotu towarowego obniżono koszty przewozów przesyłek pośpiesznych przez wprawdzenie 3 — zamiast dotychczasowej 1 klasy pośp. dla przesyłek wagonowych. Stanowi to dla szeregu towarów zniżkę, dochodzącą na średnich i dalszych odległościach do 50 proc. Dopłatę za przewóz przesyłek drobnicowych pocągami ruchu osobowego obniżono z 25 na 10 procent.

Dokonano również szeregu zniżek w dziedzinie opłat dodatkowych, jak opłaty za wazenie wagonów nie mieszczących się na wadze, za dodatkowe zlecenia nadawcy, za wynajem klatek do przewozu zwierząt, za polenie, za za wiadomienie telefoniczne odbiorcy o przybyciu przesyłek, za składowe, postojowe i t. d.

Pewne zniżki wprowadzono też za przewozy tak zwane lokalne, t. zn. w obrębie tej samej stacji pomiędzy stacjami a ładownią publiczną i t. p.

## Upadłości i układy

W swoim czasie ogłoszona była upadłość Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Naprzód“, mającej swą siedzibę w Łodzi, przy ul. Andrzeja 7.

Obecnie, zgodnie z wnioskiem sędziego komisarza masy upadłości postępowanie upadłościowe Sąd umorzył.

Jak wynika ze sprawozdania syndyka tymczasowego, upadłej firmy, w chwili ogłoszenia upadłości, Spółdzielnia była właścicielką trzech nieruchomości w Łodzi, a mianowicie — przy ul. Leszno 40, Berka Joselewicza 16 i Wysokiej nr. 21. Na hipotece nieruchomości ciążyły pożyczki budowlane, udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ogólnej wysokości zł. 1.057.000 oraz odsetki niezapłacone w kwocie około 100.000 złotych. Syndyk ułożył z Bankiem plan spłaty należności. Bank wykończył wówczas 20 mieszkań, które wynajął oraz przystąpił do robót kanalizacyjnych - wodociągowych. Jednakże Bank Gospodarstwa Krajow., wbrew wyrażonej na piśmie zgodzie na plan uregulowania należności rozpoczął kroki egzekucyjne, w wyniku których wszystkie trzy nieruchomości

wystawione zostały na sprzedaż z licytacji. — Nieruchomości nabyte zostały w listopadzie i grudniu 1935 r. przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Masie należało się z tytułu zaległego komornego 20.000 zł., lecz z uwagi na to, że lokatorzy nie posiadali żadnego majątku, ściąganie tych należności stało się wątpliwe.

Na dwóch zebrań wierzycieli zgłoszono pretensje na sumę 78.885,73 zł. z czego należności uprzywilejowane stanowią 26.559,83 zł., nieuprzywilejowane — 52.325,87 zł.

Po sprzedaniu z licytacji domów — zarząd masy pozostał bez aktywów i wpływów i zmuszony był o wystąpienie do Sądu o udzielenie mu prawa ubogich do wytoczenia spraw cywilnych o należności z tytułu zaległego komornego. Z wyroków zarząd masy uzyskał jedynie 310 zł., gdyż pozostałe egzekucje nie dały rezultatów.

Syndyk tymczasowy wniósł o umorzenie postępowania upadłościowego, a sędzia komisarz do wniosku tego się przychylił, wobec czego Sąd postępowanie umorzył.

## Kontrola życia gospodarczego z Japonji

Japońskie sfery giełdowe są sceptycznie usposobione dla polityki gospodarczej rządu, której program ma być w najbliższym czasie przedstawiony. Prasa przewiduje, że w skład programu obecnego gabinetu wejdą m. in.: reforma systemu podatkowego (w kierunku zwiększenia obciążeń), państwowa kontrola życia gospodarczego oraz szereg innych punktów. Wszystkie te momenty uważane są przez sfery giełdowe za szkodliwe dla życia gospodarczego. W związku z tem w dniu 16 b. m. na giełdzie w Tokio nastąpił poważny spadek większości papierów przemysłowych, przy czem straty kursowe wyniosły od 1 do 10 punktów. Zniżką szczególnie dotknięte zostały papiery towarzystw elektrycznych, okrętowych, fabryk broni, cukrowni, przemysłu nawozów sztucznych i browarów.

## Sankcje antyniemieckie a eksport czechosłowacki

W czasie rozpraw w senacie czechosłowackim nad sprawą stosunków handlowych z Niemcami, stwierdzono doniosłe znaczenie eksportu na rynek niemiecki dla bilansu handlowego Czechosłowacji. W ub. roku wywóz towarów czechosłowackich do Niemiec przedstawiał wartość 1.564 milj. kc. W tym samym czasie z Niemiec przewieziono do Czechosłowacji towarów za 1.244 milj. kc. Ponieważ jednak Niemcy stosują zasadę kompensacji towarowych nadwyżka eksportu czechosłowackiego nad importem w stosunkach handlowych z Niemcami, wynosząca około 320 milj. kc., została zamrożona. Jednakże eksporterzy czeszy bronią się wszelkimi siłami przed ograniczeniem wywozu do Niemiec, twierdząc, iż podniecie do egzystencji przemysłu. Czeskie koła przemysłowe z największym zaniepokojeniem omawiają ewentualność zastosowania sankcji gospodarczych przeciwko Niemcom, spowodu zerwania traktatu lokarnieńskiego. Twierdzą one, iż straty czechosłowackie w razie uchwalenia takich sankcji byłyby olbrzymie, tem dotkliwsze, że powstałaby możliwość utrzymania na stałe zasadniczego rynku zbytu dla Czechosłowacji.

# Z rynku pieniężnego

Waluty miały wczoraj tendencję nie-  
co mocniejszą. Na giełdzie warszawskiej  
dewizę na Londyn notowano po 26.23,  
t. j. o 1 punkt wyżej niż w środę. Kabel  
na Nowy Jork zwyżkował o 1/2 punkta  
do 5.37 i 3/4.

Bank płacił za funty nadal 26.10, cenę  
natomiast dolara podniósł o 1 punkt do  
5.25.

Również na rynku łódzkim notowa-  
no dolary efektywne po nieco mocniej-  
szym kursie, mianowicie 5.27 w żądaniu  
i 5.25 w płaceniu. Dolar złoty natomiast  
znizkował do 9.05 w sprzedaży i 9.03  
w płaceniu. Słabszy nieco był także  
funct, który oddawano po 26.25, kupowa-  
no po 26.15. Marka 1.41—1.40, rubel złoty  
4.82—4.80.

Na rynku papierów dalsza zwyżka  
wykazały 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r.  
1933, które oddawano po 49.00, kupowa-  
no po 48.50. Nieco mocniejsza była  
również dolarówka: 52.50 w żądaniu,  
51.50 w płaceniu. Poż. stabilizacyjna —  
62.75—62.50.

# Giełda pieniężna.

Warszawa, 19 marca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-  
dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz  
była niejednorodna, przy obrotach zmniejszonych.  
Notowano: Amsterdam 360.90 (+5), Bruksela  
89.53 (+3), Londyn 26.23 (+1), Madryt 72.54  
(-1), Nowy Jork 5.27.63, Nowy Jork kabel  
5.27.75, Paryż 35.01, Praga 21.95 (-1), Sztok-  
holm 135.25, Zurych 173.22 (+22). W obrotach  
prywatnych: marka niemiecka 141, szyling au-  
strijski 98.75, korona czeska 19.15, frank fran-  
cuzki 35.03, szwajcarski 173.05, gulden gdański  
99.75, liry włoskie 33.50, icie rumuńskie 2.97,  
węgry węgierskie 94, dinary jugosławijskie  
10.90, luty lotewskie 128.75, luty bułgarskie  
6.15, funty angielskie 26.25, palestyńskie 26.23,  
dolar got. 5.27.50, rubel złoty 4.81, dolar złoty  
9.04, rubel srebrny 1.34, bilon 0.65. Bank Polski  
płacił za banknoty dolarowe 5.24.

**AKCJE.** Dla akcyj tendencja była mocniej-  
szą, przy większych obrotach akcjami Banku  
Polskiego. Notowano: Bank Polski 97.50 (+50).  
Kujawski 24 (-125), Ostrowickie 26—25.50  
(+25), Starachowice 34.50 (+50).

**PAPIERY PROCENTOWE.** Dla papierów  
procentowych tendencja przeważała mocniej-  
szą. Notowano: 4 proc. dol. 51.80—51.75 (+5),  
5 proc. konwersyjna 60 (-25), 7 proc. stabiliza-  
cyjna 62.50, odcinki po 500 dol. 63, 4 i pół proc.  
złote 44.75 (+25), 4 i pół proc. listy poznaj-  
cie 40.38, 4 i pół proc. listy poznajcie w złoty-  
m w złocie 42—42.25, 5 proc. Warszawy sta-  
te 57.25 (+25), 5 proc. Warszawy nowe 54.25—  
55 (+100). Drobne transakcje dokonane a nie  
notowane: 8 proc. dillonowska 91, 7 proc. war-  
szawska dol. 67.38 3 proc. państw. renta ziem-  
ska po 500 zł. 49—49.25—49, po 1.000 zł. 49.25  
po 500 zł. — 50. W obrotach pozagiełdowych:  
3 proc. budowlana 27.60—27.70 (+20), 4 proc.  
west. 54.75.

# GIĘŁDA ŁÓDZKA.

Wczoraj — jako w dniu imienin ś. p. Marsz.  
Pilsudskiego — giełda pieniężna w Łodzi była  
nieczynna.

# ŁÓDZKA GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy  
zbożowo-towarowej notowano: żyto 14.00—14.25  
pewnicza 21.50—21.75, pszenica zbierana 21.25—  
21.50, jęczmień przemiatany 14.75—15.00, jęcz-  
mień browarowy 15.00—16.00, owies jednolity  
16.00—16.25, owies zbierany 15.50—16.00, mąka  
żytnia 1) 19.25—19.75, mąka żytnia 2) 21.00—  
22.00, mąka pszenna 33.50—35.50, otręby żytnie  
10.25—10.50, otręby pszenne 11.50—11.75, otrę-  
by pszenne grube 12.00—12.25, rzepak 41.00—  
42.00, groch Victoria 27.00—30.00, makuch Inia-  
ny 16.00—17.00, makuch rzepakowy 14.00—15.00  
konieczna czerwona 110.00—150.00, konieczna  
biała 70.00—100.00, wyka 24.00—26.00, peluszka  
23.00—25.00, sienie 37.00—39.00, ziemniaki 4.50  
— 5.00, seradela 21.00—23.00, łubin niebieski  
9.50—10.50, łubin złoty 12.00—13.00.

# NOTOWANIA BAWELNY.

**NOWY JORK.** Loco 11.45, marzec 11.41,  
kwiecień 11.17, maj 10.94, czerwiec 10.75, li-  
piec 10.56, sierpień 10.48, wrzesień 10.38, paź-  
dziernik 10.11—12, listopad 10.10, grudzień  
10.12—13, styczeń 10.13.

**NEW ORLEAN.** Loco 11.40, marzec 11.28,  
maj 10.85, lipiec 10.50, październik 10.08, paź-  
dziernik 10.08, grudzień 10.08, styczeń 10.09.

**LIWERPOOL.** Loco 6.30, marzec 5.99, kwie-  
cień 5.92, maj 5.86, czerwiec 5.80, lipiec 5.75,  
sierpień 5.65, wrzesień 5.58, październik 5.50,  
listopad 5.46, grudzień 5.45, styczeń 5.45, luty  
5.44, marzec 5.44, kwiecień 5.42, maj 5.42.

**EGIPSKA.** Loco 9.16, marzec 8.84, maj 8.65,  
lipiec 8.46, październik 8.38, listopad 8.15, sty-  
czeń 8.02, luty 8.01.

**UPPER.** Loco 7.38, marzec 7.15, maj 7.14,  
lipiec 7.09, październik 6.79, listopad 6.67, sty-  
czeń 6.62, luty 6.62.

**BRAMA.** Loco 13.52, maj 12.11, lipiec 11.96,  
październik 11.80, grudzień 11.80.

**ALEKSANDRIA.** Sakkeharidis. Marzec 15.83,  
maj 15.32, lipiec 14.94, listopad 14.73, styczeń  
14.42.

**ASHMOUNI.** Kwiecień 13.42, czerwiec 13.14,  
sierpień 12.80, październik 12.10, grudzień 11.93,  
luty 11.85.



# Rokowania handlowe z Rumunją o nową umowę kontyngentową

Bukareszt, 19 marca.

(Pat) — Rokowania o nową umowę  
kontyngentowo-płatniczą między Polską  
a Rumunją, prowadzone są od tygodnia  
w Bukareszcie. Z obu stron złożone zo-  
stały odpowiednie projekty, nad którymi  
odbywa się obecnie szczegółowa dysku-  
sjja. Rokowania napotykają na pewne  
trudności wobec istniejących w Rumunii  
restrykcji dewizowych, w przeciwi-

stawie do pełnej swobody, jaka panuje w  
Polsce. Istnieją widoki, że trudności zo-  
stają w drodze kompromisu rychło usunięte,  
gdyż w nader przyjaznej atmosfe-  
rze, w jakiej odbywają się rokowania,  
wysuwa się wyraźnie chęć z obu stron  
znalezienia zgodnego rozwiązania. Ro-  
kowania mogą się już zakończyć przed  
dniem 1 kwietnia r. b.

# Eksport do Niemiec ma być powiększony o 50 proc.

(Pat) — W dniach od 16 do 18 marca  
odbyła się w Warszawie 4-ta kolejna  
wspólna sesja komisji rządowych pol-  
skiej i niemieckiej, powołanych do czu-  
wania nad wykonaniem polsko-niemiec-  
kiej umowy gospodarczej z dnia 4 listo-  
pada 1935 r. Przedmiotem obrad była w  
pierwszym rzędzie kwestja ustalenia pol-  
skiego i gdańskiego planu wywozowego  
do Niemiec w kwietniu r. b. Dalszy po-  
myślny rozwój wywozu niemieckiego  
do Polski umożliwił podwyższenie roz-

miarów polskiego eksportu do Rzeszy o  
50 procent, w porównaniu z planem  
eksportowym za marzec r. b. Ponadto  
tymczasowemu uregulowaniu uległa zmia-  
na niemieckich transakcji towarowych  
na kredyty długoterminowe, co umożli-  
wia stronie niemieckiej dokonanie  
eksportu, którego terminy płatności roz-  
ciągają się poza ustalony termin (dnia  
31 paźdz. r. b.), a mianowicie do dnia 1  
lutego 1937 r.

# Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ  
POLSKIEGO RADJA.  
PIĄTEK, 20 marca 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zo-  
rze”. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—  
6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty).  
7.20—7.30 Dz. poranny. 7.30—7.50 Muz. (płyty).  
7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień na-  
stępn. 7.55—8.00: Pare informacyj. 8.00—8.10:  
Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—  
12.03: Sygnał czasu w Warszawie. Hejnal z Kra-  
kowa. 12.03—12.15 Dziennik południowy. —  
12.15—12.45 Audycja dla szkół (dla dzieci star-  
szych): „O Fryderyku Chopinie”. 12.45—13.25.  
Utwory Feliksa Mendelssohna - Bartholda —  
płyty. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa do-  
mowego. 13.30—13.35 Z rynku pracy. 13.35—  
14.30 Muzyka salonowa — płyty. 14.30—15.12.  
Przerwa.

15.12—15.15. Przegląd giełdowy łódzki.  
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.  
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.  
15.30—16.00. „Cytra i piosenki” — Wykonawcy:  
Zofia Zdziennicka - Bergerowa i Witold  
Conti.  
16.00—16.15: Pogadanka dla chorych w oprac.  
ks. kapelana Michała Rękasza.  
16.15—16.45 Koncert Orkiestry Tadeusza Sere-  
dyńskiego (tr. ze Lwowa).  
16.45—17.00. Fragment z powieści p. t. „Posiew  
woliności” Haliny Radlińskiej — opowiada-  
nie dla dzieci starszych.  
17.00—17.15. „Skarby Polski” — „Morze pol-  
skie” — odczyt wygłosi prof. Michał Sie-  
dlecki — Kraków.  
17.15—17.20. Minuta poezji: Wierzece Marjana  
Piechala.  
17.20—17.50. Ludwik van Beethoven: Kwintet na  
fortepian, obój, klarnet, waltornie i fagot.  
Wykonawcy: Sewerny Śniećkowski, Teofil  
Rudnicki, Jan Czarniecki, Leon Szulc, Ignacy  
Rosenbaum.

17.50—18.00: Poradnik sportowy.  
18.00—18.30. Melodie operetkowe w wykonaniu  
Mary Gabrielli.  
18.30—18.40. Pogadanka łódzkiej Rodziny Ra-  
djowej — wygłosi Jan Piotrowski.  
18.40—18.45: O wszystkim potroszku.  
18.45—19.00. Muzyka operetkowa — płyty.

# ZEBRANIA SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Dnia 25-go b. m. o godzinie 13-ej odbędzie  
się w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego  
w Warszawie przy Al. Jerozolimskich Nr. 1  
zwyczajne walne zebranie akcjonariuszów S. A.  
„Przemysł Chemiczny „Boruta” w Zgierzu.  
Na porządku dziennym: sprawozdanie, bi-  
lans, rachunek zysków i strat za rok 1935 oraz  
zmiana statutu w kierunku skrócenia kadencji  
 rady nadzorczej do 1 roku.

Dnia 28-go b. m. odbędzie się zwyčajne  
walne zebranie akcjonariuszów S. A. „Towar-  
ystwo Zgierskiej Maniufaktury Bawelnianej”.  
Porządek dzienny przewiduje: sprawozda-  
nie zarządu, rozpatrzenie i zatwierdzenie bilan-  
su oraz rachunku zysków i strat za rok 1935,  
podziału zysków oraz zatwierdzenie budżetu  
na rok 1936.

Zebranie odbędzie się o godzinie 11 przed  
południem w siedzibie spółki przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 177 w Łodzi.

Na dzień 31 b. m. wyznaczone zostało zwy-  
čajne walne zebranie akcjonariuszów S. A.  
„Kolej Elektryczna Łódzka”.  
Na porządku dziennym: rozpatrzenie i zat-  
wierdzenie sprawozdania bilansu oraz rachun-  
ku zysków i strat za rok-1935, podział zysków,  
zatwierdzenie budżetu na rok 1936, wybór jed-  
nego członka zarządu i dwóch rady naczelnej.

Zebranie odbędzie się o godz. 17-ej w lo-  
kalu Banku Przemysłowców Łódzkich przy uli-  
cy Pierackiego Nr. 15 w Łodzi.

W dniu 28 b. m. odbędzie się nadzwyczajne  
walne zebranie akcjonariuszów S. A. „Tow.  
Maniufaktury Bawelnianej Jakób Kestenberg”.  
Na porządku dziennym wniosek zarządu  
o reasumpcję bilansów i zatwierdzenia łącz-  
nego bilansu za lata 1932, 1933, 1934 i 1935.

Zebranie odbędzie się o godz. 10-ej rano  
w lokalu spółki przy ulicy D-ra Sterlinga  
Nr. 26 w Łodzi.

W dniu 6 kwietnia b. r. odbędzie się zwy-  
čajne walne zebranie akcjonariuszów S. A.  
„Łódzki Bank Depozytowy”.  
Porządek dzienny przewiduje: sprawozda-  
nie, bilans, rachunek zysków i strat, podział  
zysków za rok 1935, budżet na rok 1936. Po-  
nadto na porządku dziennym znajdują się zmia-  
ny statutu, idące w kierunku rozszerzenia dzia-  
łalności Banku również na nabywanie wierz-  
telności i praw, uznania prawomocności wal-  
nych zebrań akcjonariuszów w drugim terminie  
bez względu na to, jaka część kapitału będzie  
reprezentowana na zebraniu.

Zebranie odbędzie się o godz. 10-ej rano  
w lokalu Banku przy ul. Piotrkowskiej Nr. 5,

# Układ handlowy z Norwegią podpisany w Warszawie

Warszawa, 19 marca.

W tych dniach został podpisany w  
Warszawie układ handlowy polsko-nor-  
weski, w którym Polska przyznaje Nor-  
wegii na rok 1936 szereg kontyngen-  
tów na artykuły interesujące przemysł  
norweski.

Należy zauważyć, że z Norwegii  
przywozimy głównie śledzie, tłuszcze  
rybne, oraz trany, następnie zaś rozma-  
ite artykuły przemysłowe. Do Norwe-  
gii Polska wywozi artykuły rolnicze,  
zwłaszcza zboże, oraz węgiel.

Jeżeli chodzi o wzajemne obroty han-  
dlowe, to w 1934 r. przywieźliśmy z  
Norwegii towarów na sumę 7.479 tys.  
zł., zaś w 1935 r. — na 9.360 tys. zł. Wy-  
wieźliśmy natomiast do Norwegii w r.  
1934 towarów na sumę 13.495 tys. zł.,  
a w 1935 r. za 18.794 tys. zł.

Jak wynika z powyższych zesta-  
wień, wzajemne obroty wykazują  
wzrost zarówno w pozycji przywozu  
jak i wywozu ze znacznym saldem do-  
datniem na korzyść Polski.

# Spadek jena

Tokio, 19 marca.

(PAT) Według pogłosek, obiegają-  
cych Tokio, członkowie rady Banku Ja-  
poni odbyli ostatnio posiedzenie, na  
którem postanowiono poczynić kroki,  
w celu zahamowania ujawniającego się  
ostatnio spadku waluty japońskiej. Ra-  
da doszła do wniosku, że dalszy spadek  
jena może doprowadzić do zwyżki cen,  
oraz ogólnie ujemnie wpłynąć na życie  
gospodarcze kraju.

# Przemysł jedwabniczy w Sowietach

Rząd sowiecki zamierza rozwinąć na Kauka-  
zie przemysł jedwabniczy, głównie przez zapro-  
wadzenie hodowli i wyłęgarni jedwabników aż  
do końcowej produkcji przedziwa. W związku  
z tem Sowiety chcą uniezależnić się od przywo-  
zu jedwabiu zagranicznego, spraważanego  
głównie z Francji. W tym celu rząd sowiecki  
zamówił już w Japonii większą partję maszyn  
przedziałniczych.

Prasa węgierska donosi, że w czasie ostat-  
nich rokowań z Czechosłowacją wysunięty zo-  
stał przez Czechosłowację projekt kompensaty  
trójkątnej między Czechosłowacją, Węgrami i  
Rumunją. Proponowana transakcja ma polegać  
na tem, że za znaczne należności, zamrożone  
w Rumunii, Czechosłowacja ma otrzymać węg-  
jerski szmalc, natomiast Węgry uzyskają ru-  
muńską kukurydzę.

# PRZYWCZAJENIE — DRUGA NATURA.

„Dieta lepsza niż leczenie”, napisał niedgdy  
Voltaire. „To też każdy może być własnym le-  
karzem. Powinniśmy pomagać naturze, a nie iść  
jej naprzekór”.

Słowa te są i będą aktualne. Wiele zamoż-  
nych kobiet i mężczyzn wszystkich stolic Euro-  
py i Ameryki, stanowczo zbyt wiele czasu po-  
święca swym lekarskim doradcom. Lecz jedno  
czynie, na szczęście, daje się zaobserwować,  
że coraz więcej ludzi stosuje metode zalecana  
przez Voltaira i jako przykład służć mogą ci  
którzy przyzwyczajali się do regularnego spoży-  
wania soku pomarańczowego. Codziennie rano  
szklanka witaminowego, słodkiego i orzeźwiają-  
cego soku z jaśkiewki pomarańczowej stała się dla  
nich nieodzowną koniecznością i odczuwają sil-  
ny brak czegoś, gdy czasami nie mogą tego u-  
skutecznić. Można ich nazwać niewolnikami  
przyzwyczajenia, lub śmiać się z nich, ale  
wcześniej czy później bezcenny dar zdrowia  
będzie ich nagrodą, godna zazdrości.

Szklanka soku pomarańczowego jest dosko-  
nałem i orzeźwiającem rozpoczęciem dnia a  
jak wiadomo, dobrze rozpoczęty dzień to dobra  
wróżba reszty dnia.

„Powinniśmy pomagać naturze, a nie iść jej  
naprzekór”. Sok Jaśkiej pomarańczy, niezwy-  
kle soczystej, winien być zalecanym każdemu  
dla zdrowia. Jest to droga natury, która jak  
rzecze Voltaire, zawsze jest pomocna medycy-  
nynie.

# ZAGADNIENIA LUDNOŚCIOWE I GEPOLI- TYCZNE ABISYNI.

Pod tym tytułem w sobotę, 21 bm. o godz.  
20-ej, wygłosi odczyt, profesor Wyższej Szkoły  
Handlowej i Uniwersytetu im. J. Pilsudskiego  
w Warszawie dr. Jerzy Loth. Profesor Loth  
spędził w Afryce Wschodniej szereg miesięcy  
na studiach z zakresu antropogeografii i geo-  
grafii ekonomicznej, gromadząc ciekawe i mało  
u nas znane spostrzeżenia naukowe.

Prelegent podzieli się ze słuchaczami wraże-  
niami ze swej egzotycznej podróży od Karstad-  
tu do Aleksandrii, ilustrując je materiałem foto-  
graficznym.

Odczyt odbędzie się w lokalu Muzeum Etno-  
graficznego, przy ulicy Piotrkowskiej 104.

y  
m  
odosob-  
w weks-  
lem wy-  
sób za-  
jaka  
w la-  
zaś tej-  
iąca dō  
że spa-  
upadło  
nem za-  
nastepu-  
ru łódz-  
drocze-  
czeń —  
czeń 10.  
2. w r.  
zrost!).  
r. 1930  
32 — 98  
acalno-  
Na spa-  
wną o-  
szerog  
nich np.  
ych, któ  
ych lach  
ć prze-  
a reme-  
otrza-  
o dział-  
ciej by-  
cia kup  
oś sa-  
ły upa  
pceżnie  
w poza  
my te  
czenia  
żonym  
napra-  
akow-  
ie moż-

# Dźwiękowy Kino-Teatr Przedwiośnie

ŻEROMSKIEGO № 74-76  
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Najpiękniejsza polska komedia muzyczna p. t.

# „MANEWRY MIŁOSNE”

MANEWRY MIŁOSNE to skarbica precudnych melodji, to humor, to zawrotny rytm tańca.

W rolach głównych: **Tola Mankiewiczówna, Loda Halama, Mira Zimińska, Aleksander Żabczyński, Stanisław Sielański**

Następny program: „LONKA“ z Franciszką Gaal w roli głównej.

Ceny miejsc: I m. zł. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr.

Kupony ulgowe i bilety wolnego wejścia w niedziele nieważne.



**PROSZKI**  
Mikrodozowanie  
**Kogutek**  
TASTOSOWANIE:  
**GRYPY, PRZEZIĘBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBÓW** itp.  
ŁADZĄC ORIGINALNYCH PROSZKÓW W FAB. L. KOGUTKIEM  
RATUJĄC JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ  
DOSTOJĄC SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA  
DRYGNALNE PROSZKI „MISRENO-NERVOZIN“ Z KOGUTKIEM  
SA TYLKO JEDNE  
KŁASZCZE ESTETYCZNE I BEZPIECZNE  
PROZIN „MISRENO-NERVOZIN“ 14 TABLET W TABLETKACH

LEKARZ - DENTYSTA  
**B. Nusbaumowa**  
przyjmuje od 4-8 po pol.  
**Piotrkowska 51**  
TELEF. 121-23.

Były kierownik fabryki wyrobów bawełnianych, znający tkactwo, administrację fabryczną oraz sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe

**poszukuje jakiegokolwiek posady**

Może być na wyjazd. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do Republiki sub „H. R.“ 40-2

DR. MED.  
**Al. Kopcowski**  
**Gdańska 37**  
tel. 232-55  
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

DOKTOR  
**H. SZUMACHER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
**Piotrkowska 56**  
tel. 148-62.  
Od 9-1, od 5-9 pp.,  
w niedziele i święta od 10-1.

LEKARZ - DENTYSTA  
**F. Kopcowska**  
Przyjmuje od 9-3-ej  
**Gdańska 37, tel. 232-55**  
od 4-7-ej w Lecznicy  
**Piotrkowska 294** tel.122-59

DR. MED.  
**S. Kantor**  
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH  
**ul. PIOTRKOWSKA 90**  
Telef. 129-45.  
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz  
w niedziele i święta od 8-2 po pol

DR. MED.  
**H. Różaner**  
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych  
**Narutowicza 9,**  
front, II piętro, tel. 128-98.  
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

**D. JAN POLAK**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.  
Gabinet Elektro- i światłolecznicy  
**ul. NAWROT № 7**  
Tel. 164-21.  
godz. przyjęć 5-7.

Dr.  
**W. BALICKA**  
SIENKIEWICZA 52 (róg Nowot)  
Nr. tel. 194-03  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje kobiety i dzieci od 12,45-2,15 i od 6-8-ej.

Fabryka Włókiennicza w Rumunji POSZUKUJE pierwszorzędnego, samodzielniego  
**Manipulanta Zgrzebnego — Kierownika Przedzalni.**

Pod uwagębrane będą jedynie osoby mogące wykazać długoletnią praktykę w tej dziedzinie. Pierwszeństwo mają znający się jednocześnie na desygnaturze modnych towarów damskich w stylu francuskim. Szczegółowe oferty z fotografią pod „Manipulant-Kierownik“ do adm. „Republiki“.

**Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie**  
**Telefon: 12-3333**  
Legionów 6 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.  
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

**„Czystość”**  
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi  
Czyszczenie szyb.  
Ceny konkurencyjne.  
**PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.**

**Lokale**  
ZŁ. 25.— MIES. pokój umebl., wygodna z klatki schodowej, biuro „Geguz“  
Piotrkowska 62, tel. 17-111.  
LUB 2 ŁÓŻKA nikiłowe z materacami, w. dobrym stanie tania sprzedam.  
Dzwonić 135-14.

ZŁ. 80 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią z wygodami.  
ZŁ. 135 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią.  
1-4-5-6-7 mieszkania  
Pokoje umeblowane od zł. 20.—  
„ZENIT”, Piotrkowska 82, tel. 260-25.

**Kupno i sprzedaż**  
PLAC w Kolumnie 3660 mtr<sup>2</sup> w centrum do sprzedania. Dzwonić 139-94 między 2-3.

**OKAZYJNA SPRZEDAŻ** mebli w kompletach i pojedynczo po cenach nietykalnie niskich. Także kupno mebli dywanów, porcelany itd. Andrzeja 7, front p.wnicza. 29

**MOTOCYKL HARLEY 1200 cm.** sprzedamy niedrogo. Stan bardzo dobry. — Piotrkowska 104, muzeum, telef. 182.74. 20

**ROZMAITE**  
DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

**AKUSZERKA** przyjmuje chorych od 3-5. Dyskretna. Al. Kościuszki 41, pr. of. parter, tel. 170-18.

NA DOGODNYCH warunkach do wydzierżawienia istniejący od kilku lat pensjonat w Kolumnie o 20 pokojach kompletnie urządzonych z telefonem. Willa skanalizowana. Park. — Wiadomość: Łask, ul. Narutowicza 1, (kawiarnia).

**NATYCHMIAST** poszukuję wspólnika z kapitałem od 10 do 15 tysięcy zł. do dobrze intratnego przedsiębiorstwa włókienniczego. Współpraca obowiązkowa. Sub: „Natychniast”.

**PRZYBLAKAŁ** się pies, duży szary. Odebrać za zwrotem kosztów, Gdańska 17, wiadomość u dozorczy.

**ZAGINAŁ** 18 marca na ulicy Piotrkowskiej piesek raterek, w granatowym sweterku. Łaskawy znalazca zechce go zwrócić za nagrodą do adwokata Tujakowskiego, Łódź, Narutowicza 18.

**ZAGUBIŁEM** tytuły wykonawcze, wydane przez Sąd Grodzki w Łodzi za Nr. C 117237/33 i 25425/33, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot, J. Apt. Łódź, ul. Żeromskiego 37.

**Posady**

**MANICURYSTKA** i woźny potrzebni do Zakładu fryzjerskiego, Piotrkowska 39.

**POTRZEBNA** manicurzystka, Narutowicza 75-c.

**POTRZEBNA** zdolna samodzielna do pracowni sukien, ul. Sienkiewicza Nr. 39, m. 9.

**POTRZEBNY** pracownik fryzjerski męski zaraz, Kilińskiego 55, Judkiewicz.

**MASZYNISTKA** przyjmuje przepisywane na maszynie do domu. Ceny b. niskie. Wiadomość tel. 101-11.

**Nauka i wychowanie**

**RUTYNOWANA** nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorium) udziela lekcji gry fortepianowej oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Szttylerowa Południowa 23, m. 9.

**ANGIELSKIEGO** konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4-8 po pol.

**ANGIELSKI**, francuski gruntownie w dziedzin. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23 w godz. od 11-1 godziennie.

**KAPELUSZE DAMSKIE**  
na sezon bieżący  
poleca Salon Mód  
**„HELENA”**  
Zawadzka 9  
Wejście p. bramę 9

Do akt Nr. Km. 362/36.  
**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1936 r. o godz. 14-ej w Łodzi, przy ulicy Konernika 63 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 540.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 4 marca 1936 r.  
Komornik:  
(—) **W. TRZEBIATOWSKI**  
Sprawa K. Gajewskiego p-ko Leopoldowi Besserowi.



Pat, Patachon, Osiołek, Plumpek, Merdek i Ferdek  
przypominają się Czytelnikom „KARUZELI”  
**Nowy numer do nabycia wszędzie za 10 groszy.**

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 69-148.

### PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

**OGŁOSZENIA:** Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyčajnie 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w teście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zplaty lub powtórzenia ogłoszenia.